KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr. 291 (361) Łódź, wtorek 22 października 1946 r. Cena 2 zł.

Nasz
KONKURS
?
zelektryzuje całe miasto!!!

Przy dobrej woli

wszelkie różnice zdań mogą być usunięte

Oświadczenie min. Mołotowa, wicem. USA Achesona i sekretarza gen. ONZ — Trygve Lie

NOWY JORK, (PAP). — Zaraz po przybyciu do Stanów Zjednoczonych na pokładzie transatlantyku „Quen Elisabeth" minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow złożył oświadczenie przedtsawicielom prasy, którzy przybyli tłumnie na spotkanie delegacji.

Minister Mołotow stwierdził, iż jest głęboko przekonany, że bezpośrednie zadania ONZ mogą być osiągnięte i wszelkie trudności rozwiązane przy dobrej woli i dążeniu do osiągnięcia porozumienia. Minister Mołotow zaznaczył, że przybył do Nowego Jorku w celu wzięcia udziału w pracach Generalnego Zgromadzenia ONZ, oraz w obradach konferencji ministrów spraw zagranicznych i pragnie skorzystać z okazji, by w imieniu rządu i narodów Związku Radzieckiego powitać rząd i naród Stanów Zjednoczonych. Delegacja Związku Radzieckiego pragnie przyczynić się do tego, by prace Generalnego Zgromadzenia ONZ i rady ministrów spraw zagranicznych osiągnęły powodzenie i zagwarantowały pokój i dobrobyt narodów małych i wielkich.

NOWY JORK, (PAP). — Przed mikrofonem radiostacji nowojorskiej podsekretarz stanu Acheson wygłosił w niedzielę przemówienie na temat prac generalnego zgromadzenia ONZ, które rozpocznie swe obrady dnia 23 b.m.

Nawołując do cierpliwości i rozwagi przy ocenie wyników prac generalnego zgromadzenia, Acheson oświadczył m. in.: **„Nie należy przypuszczać, że obrady generalnego zgromadzenia ONZ potoczą się spokojnie i bez incydentów. Z pewnością będą miały miejsce ostre dyskusje.**

Słysząc różne zdania delegatów, wielu ludzi będzie skłonnych do rozpaczy i dojdzie do wniosku, że rozbieżność poglądów między narodami nie da się usunąć.

Rząd Stanów Zjednoczonych z całą stanowczością odrzuca takie nastawienie. Wszyscy członkowie ONZ przyjęli na siebie uroczyste zobowiązanie załatwiania wszystkich sporów na drodze pokojowej i nie używania gwałtu.

Istnieje jedna tylko droga do usunięcie różnic zdań, droga dyskusji i rozsądnego kompromisu przy pomocy specjalnej procedury głosowania.

Acheson wezwał do cierpliwości przy osądzeniu wyników pracy ONZ, gdyż odbudowa polityczna i gospodarcza świata musi potrwać kilka lat. Rząd Stanów Zjednoczonych oparł swą politykę zagraniczną na zasadzie udzielenia pełnego poparcia Organizacji Narodów Zjednoczonych i nie zamierza zmienić swego stanowiska".

Przemówienie Trygve Lie

NOWY JORK, (PAP). — W ramach tego samego programu rozgłośni nowojorskiej przemawiał po podsekretarzu stanu Achesonie, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie.

Stwierdził on, że **na forum generalnego zgromadzenia ONZ wszystkie narody małe i wielkie posiadają prawo zabierania głosu. Prawa i poglądy małych państw nie mogą być wyeliminowane przez narody wielkie.** Chociaż ONZ składa się z przedstawicieli poszczególnych państw, to jednak organizacja ta jest wyrazem woli całej ludzkości.

Trygve Lie podkreślił, że cały wysiłek ONZ skierowany jest do utworzenia pokoju i dania ludzkości znośnych warunków życia. Jako organizacja, która służy całemu społeczeństwu, ONZ powinna cieszyć się poparciem każdego człowieka na świecie. Przy takim poparciu ONZ będzie miała możność spełnienia swoich zadań.

Rokowania

między komunistami a Czang-Kai-Szekiem rozpoczęły się

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Nankinu, iż w poniedziałek rozpoczęły się w Szanghaju bezpośrednie rokowania między przedstawicielem Kuomintangu Generalissimusem Czang-Kai-Szekiem i przywódcą komunistów chińskich generałem Czu-En-Lai.

W obradach uczestniczy również ambasador Stanów Zjednoczonych oraz przywódcy Chińskiej Ligi Demokratycznej, która dąży do osiągnięcia porozumienia między wszystkimi paraitmi chińskimi.

HITLER NA STOSIE



Pocztowe znaczki niemieckie z podobizną Hitlera, które oceniano na 112,226,488 dolarów, zostały spalone we Wiedniu.

O dobre stosunki sąsiedzkie z ZSRR

okolicznościowe oświadczenie Wallace'a na temat polityki zagr. USA

NOWY JORK (PAP). Były minister handlu Stanów Zjednoczonych Henry Wallace opublikował w czasopiśmie „Soviet Russia to day" (Dzisiejsza Rosja Sowiecka) w 13 rocznicę nawiązania radziecko-amerykańskich stosunków dyplomatycznych — okolicznościowe oświadczenie. Pisze on, że 13 lat temu prezydent Franklin Roosevelt zrozumiał, iż Stany Zjednoczone muszą oprzeć swą politykę zagraniczną w stosunku do Związku Radzieckiego i w stosunku do Ameryki Łacińskiej na zasadach dobrego sąsiedztwa. W dobie obecnej amerykańskie koła postępowe zdają sobie sprawę, że od zachowania takiej polityki zależy pokój światowy tak, aby narody amerykański i radziecki więcej myślały o wzajemnej współpracy, niż jak to się dzieje, o przemocy. Trwały jest jedynie pokój, oparty na porozumieniu — pokój oparty na sile nigdy nie może być trwały. Roosevelt rozumiał konieczność porozumienia i współpracy, niezbędnych do wygrania wojny. Stany Zjednoczone muszą zrozumieć tę samą konieczność porozumienia i współpracy dla zapobieżenia wojnie.

Nasze stanowisko

Pilny obserwator życia politycznego może dziś stwierdzić bezsporny fakt: w Anglii w łonie Partii Pracy, odpowiedzialnej za politykę tego kraju, coraz bardziej wzrasta zainteresowanie i zrozumienie dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wizyta Lasky'ego i towarzyszy, złożona naszemu Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu, a w następstwie treść publikowanych przez nich po powrocie do kraju artykułów, które odbiły się poważnym echem w całej Europie — wskazują, że zrozumienie dla decyzji naszej partii wzrasta.

Jeżeli w niedalekiej jeszcze przeszłości cała niemal uwaga rządu i polityków angielskich koncentrowała się w Polsce na PSL — dziś środki działania tego stronnictwa i jego taktyka budzą w Anglii coraz większe zastrzeżenia. I nie jest to tylko przechwałka członka PPS, ale realny fakt.

Wydaje się, że najbardziej przekonywująco potwierdza to zjawisko ostatnia debata w Izbie Gmin na temat wyborów w Polsce. Wprawdzie pewni posłowie angielscy naświetlali ten problem po przez pryzmat zastrzeżeń wysuwanych w związku z wyborami przez PSL, ale Liliacus i jego niektórzy towarzysze śmiało bronili tych decyzji, jakie w związku z wyborami podjęła PPS. Stwierdzenie, że „Anglia nie ma prawnych i moralnych podstaw do mieszania się w nasze wewnętrzne sprawy" — jest triumfem socjalistycznej tezy o samostanowieniu narodów, prawa każdego narodu do suwerennego bytu.

Po drugiej wojnie światowej — mimo, że miliony ludzi znalazły się poza granicami własnego kraju — brak jest tej naturalnej łączności między narodami, któraby pozwoliła poznać się wzajemnie i zrozumieć. Jeżeli obserwuje się tendencje — szczególnie u narodów licznych i potężnych — jak np. Anglicy — do mechanicznego przenoszenia pewnych form ustrojowych do innych krajów, to jest to rezultatem nie tylko dumy, czy megalomanii narodowej, ale jednocześnie wynika z braku rozeznania w stosunkach, panujących w innych krajach. Normalizacja życia, żywsza wymiana poglądów i uczciwa informacja, przyczynią się niewątpliwie do wzajemnego zrozumienia i zaufania.

POK.

Prez. Truman przygotowuje

przemówienie na Generalne Zgromadzenie ONZ

NOWY JORK (PAP). Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu, że prezydent Truman całkowicie poświęca się opracowaniu swego przemówienia na temat polityki zagranicznej, które wygłosi w środę na otwarciu zgromadzenia generalnego ONZ. W poniedziałek prezydent omówił szczegóły tego przemówienia z ministrem spraw zagranicznych Byrnesem.

Sekretarz prezydenta Charles Ross oświadczył, że prezydent wraz z żoną przybędzie w środę samolotm o godz. 3.40 do Nowego Jorku. O godz. 4 po południu sekretarz generalny Trygve Lie i przewodniczący Generalnego Zgromadzenia Spaak Henryk powitają prezydenta Trumana w nowej siedzibie Narodów Zjednoczonych. Spak, jako przewodniczący, otworzy zgromadzenie, a bezpośrednio po nim przemówi prezydent Truman. Po przemówieniu prezydent uda się do hotelu „Waldorf Astoria", gdzie wyda przyjecie na cześć delegacji. Nastepnego dnia prezydent Truman powróci do Waszyngtonu specjalnym pociągiem.

Walki u stóp Olimpu

Wojna domowa w Grecji trwa nadal

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Aten, że w wiosce Vrontu, położonej u stóp Olimpu wywiązała się w niedzielę formalna bitwa między żandarmerią grecką a oddziałem partyzantów, złożonym z 300 osób.

Walki trwały 9 godzin, 5 żandarmów zostało zabitych a 11 rannych. Poległo również 22 powstańców.

Między Salonikami a Kalkidike w południowej Macedonii powstańcy urządzili zasadzkę na oddział wojska greckiego, zabijając 5 żołnierzy i raniąc 5. Oddział partyzantów wycofał się, nie poniósłszy strat.

Entuzjastycznie witani przez ludność

Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski odbywają podróż po Jugosławii

Uroczyste dekoracje wybitnych działaczy jugosłowiańskich w Belgradzie

BELGRAD (PAP). — Prezydent Krajowej Rady Narodowej — Bierut udekorował przedwczoraj Krzyżem Polonia Restituta przewodniczącego prezydium Skupczyny — Ribara. Wczoraj przyszła kolej na innych wybitnych dzi[illegible]y jugosłowiańskich. Dekoracja odbyła się w Ambasadzie Polskiej.

Prezydent Bierut wygłosił krótkie przemówienie, w którym stwierdził, że odznaczenia, które będą wręczone, są wyrazem gorącej przyjaźni narodu polskiego wobec bratniej Jugosławii. Naród polski z sympatią śledził przebieg walki narodu jugosłowiańskiego o szybką odbudowę kraju i utrwalenie pokoju. Po przemówieniu prezydent Bierut osobiście wręczył ordery odznaczonym Jugosłowianom.

Premier Serbii Noskovicz podziękował w imieniu odznac[illegible]nych i stwierdził, że odznaczenia te są wyrazem uznania dla narodu jugosłowiańskiego za ich walkę przeciwko okupantom.

W niedzielę o godz. 23 delegacja polska wyechała z Belgradu w podróż po Jugosławii. Podróż prezydenta Bieruta, marszałka Żymierskiego, marszałka Tito i towarzyszących im osób z Belgradu do Zagrzebia, mimo że odbywała się w nocy, spotkała się po drodze z serdecznym powitaniem całej ludności.

Pociągu z gośćmi polskimi oczekiwały tysiączne tłumy na większych i mniejszych stacjach.

Goście przybyli do Zagrzebia o g. 8.30. Na dworcu, udekorowanym flagami polskimi i jugosłowiańskimi zebrali się dostojnicy Chorwacji.

W imieniu rządu chorwackiego przybyłych powitał min. Przybyćewicz, mówiąc w gorących słowach o radości stolicy chorwackiej, która wita polskich gości. Prezydent Bierut podziękował za serdeczne przyjęcie, wspominając o wspólnych walkach i zmaganiach, które złączyły oba narody serdeczną przyjaźnią. — Przemówienie swoje prezydent zakończył okrzykiem „Niech żyją narody jugosłowiańskie". Przed dworcem i na wszystkich ulicach zebrały się olbrzymie tłumy. Dziesiątki tysięcy ludzi oraz liczne transparenty i sztandary witały gości.

Po przybyciu do gmachu prezydium gości polskich oraz marszałka Tito powitali pionierzy i sieroty po poległych, wręczając bukiety czerwonych kwiatów. Następnie goście udali się na zwiedzenie miasta.

Strajk pilotów

w Stanach Zjednoczonych

NOWYJ ORK (PAP). Około 3 tysięcy pasażerów pozostało na lotniskach wskutek strajku 1.400 pilotów linii lotniczej „Tranwordl Airlines". W poniedziałek odwołano przeszło 20 lotów na skutek strajku. „Transwordl Airlines" jest czwartym co do wielkości towarzystwem lotniczym w Stanach Zjednoczonych i obsługuje trasę przeszło 28 tysięcy mil długości.

Zamiast bronić demokracji

USA udziela poparcia krańcowym reakcjonistom

NOWY JORK (PAP). W „New York Herald Tribune" ukazał się artykuł, w którym ostrej krytyce podane zostało stanowisko i działalność jednego z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli dla Japonii Atchesona.

Dziennik zapytuje, czy oświadczenie, złożone przez Atchesona 16 października, w którym stwierdził, że cele Japonii pokrywają się zasadniczo z celami Stanów Zjednoczonych, wyraża linia polityczna rządu Stanów Zjednoczonych.

Pismo stwierdza, że Atcheson ostro krytykował przedstawicieli brytyjskich, radzieckich i chińskich w radzie, wyraźnie dał do zrozumienia, że uważa ultra konserwatywny rząd, będący obecnie u władzy w Japonii za sojusznika Stanów Zjednoczonych.

Dziennik przypuszcza, że niechęć i obawa przed komunizmem, które tłumacza większość posunięć Atchesona, są tak silne, że gotów jest on udzielić pełnego poparcia rządowi o tendencjach feudalnych i militarystycznych jedynie dlatego, że jest on nastawiony nieprzychylnie do komunizmu.

Zamiast bronić demokracji japońskiej Atcheson udziela poparcia krańcowym reakcjonistom.

Dziennik twierdzi, że podobnie jak w wypadku Wallace'a należy zapytać, czy stanowisko wysokiego urzędnika amerykańskiego pokrywa się z polityką rządu Trumana, czy też wyraża jego pogląd osobisty. — Wydaje się, że ten niespodziewany sojusz z Japonią jest sprawą osobistą Atchesona. Jeżeli tak jest istotnie, to rząd amerykański powinien zaznaczyć, że czuje on większy szacunek do sojuszników, kórzy walczyli u boku Stanów Zjednoczonych dla wspólnego zwycięstwa, aniżeli dla premiera Joshida i innych wrogów Stanów Zjednoczonych.

Welles radzi W. Brytanii

zniesienie stanu wojennego w Palestynie

NOWY JORK, (PAP). — Były minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Welles oświadczył w ramach swej tygodniowej pogadanki radiowej, iż pierwszym krokiem do przywrócenia spokoju w Palestynie winno być zniesienie stanu wojennego.

Welles wyraził obawę, że Wielka Brytania będzie się starała przeszkodzić wniesieniu zagadnienia Palestyny na porządek dzienny obrad rady powierniczej po powołaniu do życia tej instytucji przez generalne zgromadzenie ONZ.

Socjalistyczna Partia Jedności zwycięża

w wyborach do Rad Krajowych w Niemczech

BERLIN (PAP). Nieoficjalne wyniki wyborów do rad prowincjonalnych w strefie radzieckiej przedstawiają się następująco: socjalistyczna partia jedności — 830 tysięcy głosów, liberalni demokraci — 564 tysiące, chrześcijańscy demokraci — 374 tysiące głosów.

BERLIN (PAP). Pierwsze wyniki wyborów do rad krajowych, przeprowadzonych w dniu wczorajszym w radzieckiej strefie okupacyjnej, przedstawiają się następująco: Erfurt (Turyngia): socjalistyczna partia jedności 21.330 głosów, chrześcijańscy demokraci 10.430, liberalni demokraci 25.375. Nordhausen (Saksonia): socjalistyczna partia jedności 9.705, chrześcijańscy demokraci — 2578, liberalni demokraci — 8200 organizacja inwalidów 1319.

a socjal-demokr. w Berlinie

BERLIN, (PAP). — Oficjalne wyniki wyborów samorządowych w Berlinie z 2.175 z pośród 2,284 okręgów wyborczych, wykazują: że zwycięstwo odniosła partia socjal - demokratyczna, uzyskując 948,743 głosów. Partia chrześcijańsko - demokratyczna otrzymała — 431,916 głosów, socjalistyczna partia jedności 383,782 głosów, partia liberalno - demokratyczna 182,071 głosów.

BERLIN, (PAP). — Dzień wyborczy minął w Berlinie spokojnie. Zainteresowanie wyborami jest bardzo wielkie we wszystkich strefach. Frekwencja wyborcza wynosiła ponadto 85 proc., ponad 60 proc. uprawnionych do głosowania stanowią kobiety. W strefie radzieckiej frekwencja wynosiła ponad 95 proc., a w pozostałych strefach około 80 proc.

Zwolennicy Maniu przygotowują rozruchy

celem sprowokowania interwencji zagranicy

BUKARESZT, (PAP). — Komentując wywiad przywódcy partii zaranistów Maniu z korespondentem pisma „New Jork Times", dziennik „Semnalul" stwierdza, że Maniu życzy sobie, by mocarstwa zagraniczne przysłały swoich obserwatorów do Rumunii w czasie wyborów. Rząd rumuński nie zapraszał obserwatorów zagranicznych i w razie, gdyby takowi zostali wysłani, jest zdecydowany wystąpić z ostrym protestem.

Dziennik „Romania Libera" umieścił artykuł p.t. „Zwolennicy Maniu przygotowują zamieszki, w którym autor twierdzi, że tzw. partie historyczne dążą do wywołania krwawych zamieszek w czasie wyborów dla sprowokowania bądź interwencji zagranicznych, bądź też odmowy uznania wyników wyborów.

Autor artykułu twierdzi, że 17 października w centralnym klubie narodowej partii zaranistów kierownicy partii odbyli naradę z przedstawicielami organizacji lokalnych. Wydane zostały instrukcje wywołania starć w czasie wyborów oraz fotografowania ofiar tych zajść. Dziennik podkreśla, że wobec braku szans na powodzenie w wyborach partia zaranistów postanowiła zastosować terror. Chce ona zdobyć fotografie dla usprawiedliwienia swej klęski wyborczej i nowego apelu o pomoc zagraniczną.

Historia naszej Partii jest

ściśle związana z historią Polski

Tow. Osóbka-Morawski na zjeździe powiatowym w Sosnowcu

KATOWICE (SAP). — Ubiegłej niedzieli PPS na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obchodziła swoje święto z okazji odsłonięcia sztandaru Powiatowego Komitetu PPS w Sosnowcu.

W przebiegu uroczystości głos zabrał obecny tam Premier tow. Osóbka - Morawski, który między innymi powiedział:

W życiu organizacji, tak jak w życiu każdego poszczególnego człowieka, istnieją okresy wzlotów i załamań. Nasza partia przechodziła również okresy wspaniałych wzlotów i pewnych załamań. Pierwszy okres, w szczególności po powstaniu naszej partii, należy do najpiękniejszych wzlotów nietylko naszej partii, ale całego narodu. Wszystko, co było najlepszego w narodzie, skupiło się wokół naszej partii, skupili się wokół naszych sztandarów nietylko socjaliści, ale wszyscy polacy patrioci. Historia tego okresu naszej partii jest ściśle związana z historią Polski.

Mieliśmy następnie okres pewnego załamania. Nie wszyscy członkowie partii wytrwali na posterunku i wysiedli na przystanku: „Niepodległość". Z tych, którzy odeszli od nas, wielu walczyło następnie przeciwko nam. Partia wytrwała jednak i prowadziła dalej masy robotnicze w walce o lepsze jutro pod dwoma hasłami, wyrytymi na naszych sztandarach: „Niepodległość i Socjalizm".

KONIECZNA POPRAWKA

Kiedy mówią o 1918 roku, to niektórzy chcieliby przerzucić na nas PPS-owców całą winę za to, że nie utrzymały się rządy ludowe. Pozwolę sobie w tym miejscu — powiedział tow. premier — na pewną poprawkę historyczną. To, że nie utrzymały się rządy ludowe w 1918 roku, było spowodowane brakiem jednolitego frontu klasy robotniczej. Brak zaś jednolitego frontu spowodowany był dlatego, że w naszej partii pozostały elementy piłsudczykowskie, które nie miały chęci realizowania naszego drugiego hasła: Socjalizmu. Do braku jednak frontu jednolitego i załamania się rządów ludowych niemniej przyczyniły się również błędy komunistów, którzy mieli niewłaściwy stosunek do problemu niepodległości Polski. Te błędy udaremniły stworzenie jednolitego frontu.

Z błędów przeszłości powinniśmy wyciągnąć naukę, że nie wolno nam obecnie dopuścić do rozbicia jednolitego frontu. Dziś w PPS nie ma Piłsudczyków, PPR-owcy nie mają nieodpowiedniego stosunku do niepodległości Polski. Sprawy programu społecznego, polityki zagranicznej — są pojmowane przez obie partie jednakowo, lub prawie jednakowo.

Nawiązując do okresu okupacji, towarzysz premier wskazał, że właśnie wówczas nastąpił pewien okres załamania PPS. Rozbiła się bowiem na dwie części — WRN i RPPS. Gdy jednak kraj uwolniony został od wrogów, partia stała się znowu jedną wielką PPS.

To, że zjednoczyliśmy szeregi PPS, jest wielkim osiągnięciem nietylko naszej partii, ale jednolitego frontu.

TRZY GŁÓWNE ZASADY

Obecnie — mówił dalej premier Osóbka - Morawski, — partia nasza przeżywa znowu okres wielkiego wzlotu. Prowadzą ją bowiem trzy wielkie i główne zasady:

1) Przebudowa gospodarki na zasadach dążących do socjalizmu;

2) Stosujemy słuszną linię w naszej polityce zagranicznej. Podstawą naszej linii w polityce zagranicznej są dobre stosunki ze Związkiem Radzieckim, stosunki, które były zepsute w okresie niewoli, jak i nie uległy poprawie w okresie II-ej niepodległości,

3) Postępujemy, jeżeli chodzi o zagadnienie niepodległości, zgodnie z głównymi hasłami, wypisanymi na naszych sztandarach. Naród polski, mimo podszeptów reakcji wie, że demokracja Polska z PPS na czele, wiedzie do utrwalenia pełnej niepodległości i od tej strony mamy, jako PPS w narodzie pełne zaufanie.

Dlatego dziś, na naszej uroczystości — zakończył swoje przemówienie tow. Premier — pozwolę sobie wznieść okrzyk: Polska Partia Socjalistyczna niech żyje i niech się jak najlepiej rozwija dla dobra świata pracy i dla dobra narodu polskiego.

List premiera Egiptu

do ministra spraw zagranicznych W. Brytanij

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier egipski Sidky-Pasza wystosował do ministra Bevina pismo, w którym sprecyzował główne punkty stanowiska swego rządu.

Premier podkreślił, **że Egipt domaga się wycofania wojsk brytyjskich w ciągu 2 lat, a nie 3, jak proponują brytyjscy eksperci wojskowi.**

Egipt obstaje przy tym, aby przy rewizji traktatu brytyjsko-egipskiego z 1936 roku, była uznana władza egipska nad Sudanem.

Forma konstytucji Sudanu proponowana przez rząd egipski, przewiduje, że przedstawiciele Sudanu będą zasiadać w parlamencie egipskim, a jednocześnie Sudan będzie posiadał własne zgromadzenie ustawodawcze.

Koła egipskie w Londynie podkreślają, że o ile premierowi Sidky-Pasza nie uda się osiągnąć porozumienia z rządem brytyjskim, uda się on do Nowego Jorku, aby przedstawić zgromadzeniu Generalnemu Narodów Zjednoczonych sprawę Egiptu.

Anglicy nie chcą Papena

BERLIN, (PAP). — Amerykańska Agencja Prasowa w Niemczech donosi, że władze brytyjskie odmówiły Papenowi prawa przekroczenia granicy brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Nie tylko chlebem żyjemy

Trzyletni plan gospodarczy gwarantuje robotnikowi nowe możliwości

Nie jest rzeczą przypadku, ani dowodem świadczącym przeciwko polskiej klasie robotniczej, że dzisiaj, bezpośrednio po żywiołowej klęsce, jaką bez sprzecznie była ostatnia wojna światowa, jednym z najbardziej wszystkich pasjonujących zagadnień są sprawy ekonomiczne. Dola klasy robotniczej wiąże się bowiem ściśle z wszystkimi innymi dziedzinami naszego życia politycznego czy społecznego. Troska o byt jest zawsze tym problemem, który pochłania każdemu normalnemu człowiekowi najwięcej czasu i energii. Zabezpieczenie siebie i swej rodziny w niezbędne dla życia środki jest ciężarem i obowiązkiem każdego pracującego człowieka, dlatego w zależności od sposobu i umiejętności zwycięskiego pokonywania tych obowiązków, zależy bardzo wiele. Zależy od nich samopoczucie, stopień interesowania się przejawami i zjawiskami w dziedzinie polityki, oświaty czy techniki. Od warunków bytowania zależy również kształtowanie się przesłanek społecznych u każdego, kto posiada w sobie poczucie obowiązku pracy dla dobra powszechnego.

NACZELNE ZADANIE PLANU.

Dlatego po wstępnym uporządkowaniu spraw państwowych, związanych z przekształceniem naszym form ustrojowych i ugruntowaniem dotychczasowych zdobyczy, sięgnięto u nas w Polsce do wypracowania takiego planu, którego zasadniczym i podstawowym fundamentem jest uregulowanie kwestii materialnej najszerszych rzesz, więc w pierwszym rzędzie tych grup społecznych, których wkład w dzieło niepodległości Polski był największy i najbardziej ofiarny. Przez bezpośredni wpływ polskiego świata pracy na losy kraju, podniesienie stopy życiowej robotnika w myśl wytycznych trzyletniego planu gospodarczego, związane zostało ściśle z rozwojem Rzeczypospolitej. To jest rzecz, o której mówić należy wyraźnie i jasno. I to jest jedna strona zagadnienia. Pragniemy zwrócić uwagę na korzyści stąd płynące w równej mierze dla zainteresowanych bezpośrednio, więc dla klasy robotniczej i dla kraju.

Jeżeli podniesiemy w Polsce standart życiowy pracującego, to równocześnie i zupełnie widocznie dźwigamy w zwyż cały szereg istotnych dla nas odcinków, co w sumie składa się na wyższy poziom szeregu dziedzin, na które dzisiaj niejednokrotnie zresztą słusznie narzekamy. *Podniesienie poziomu życia klasy robotniczej* i zbliżenie jej warunków bytowania do unormowanej i ustabilizowanej płaszczyzny — *daje w swojej konsekwencji możliwość co raz pewniejszą do nakreślania nowych zadań i obowiązków,* wypływających ze zmienionych warunków ustrojowych i strukturalnych w naszej ojczyźnie.

NOWE MOŻLIWOŚCI.

Powszechne w Polsce prawo do nauki na wyższych uczelniach dla synów proletariatu miast i wsi tak długo będzie tylko zwyczajnym, symbolicznym i teoretycznym fragmentem w nowej rzeczywistości, jak długo robotnik i jego rodzina nie będą syci i odpowiednio ubrani. Aby korzystać z najlepszych ustaw i udogodnień, musi się mieć ku temu warunki. Trzeba, aby jak najwięcej ludzi młodych w rodzinie robotniczej odciążyć od współdźwigania troski o byt i pomocy materialnej, trzeba móc i umieć doprowadzić do równowagi budżetu domowego, aby dziecko robotnika spokojnie i bez trosk oddać się mogło nauce. Samemu prawu i wytworzonym możliwościom musi towarzyszyć jeszcze obok dobrej woli i chęci robotnika, także jego przekonanie, że podoła przyjętym na siebie obowiązkom. Że potrafi utrzymać swe dziecko tak długo, dopóki po odbytych studiach nie zacznie samodzielnie zarabiać.

Już w krótkim stosunkowo u nas okresie po zdobyciu niepodległości, potrafiła klasa robotnicza wykazać w wysokim stopniu swoje zainteresowanie dla oświaty i dokształcania się. Mamy dzisiaj w kraju tysiące świetlic, kursów, szkół dla dorosłych, placówek kulturalnych, bibliotek, czytelń i seminariów. Tysiące starych i młodych robotników korzysta już w wolnych od pracy godzinach z dobrodziejstwa poszerzania swego horyzontu myślowego i uzupełniania swoich ogólnych wiadomości. Nie jest dla nikogo z nas tajemnicą, że w miarę polepszania się warunków życia, liczba tych ludzi zacznie wzrastać, ich poziom zacznie się podnosić, a wyniki daleko będą odbiegały od dzisiejszych. Podczas kiedy dzisiaj bardzo często w uczęszczaniu na wykłady i referaty biorą udział jednostki wybitnie związane z ruchem i przesiąknięte świadomością polityczną, jutro już szeregi ich powiększone zostaną o tych, dla których ciężka walka o byt jest jeszcze ciągle obiektywną przeszkodą w poświęceniu potrzebnej ilości czasu na podnoszenie swojego poziomu intelektualnego.

POWSTANĄ NOWE KADRY WSPÓŁTWÓRCÓW

Robotnik, który dawniej z reguły odsunięty był od jakiegokolwiek bądź wpływu na losy swego warsztatu pracy, dzisiaj ma prawo i możliwość oddziaływania zarówno na proces technologiczny jak i dokonywania ulepszeń i wynalazków w dziedzinie techniki produkcyjnej. Może śmiało podciągać w zwyż swoje kwalilfikacje zawodowe, może kusić się o wykształcenie techniczne, jego zdolności i upodobania, które dotąd zawsze marnowały się i bywały przekreślone nieustępliwym stanowiskiem fabrykanta, dzisiaj mogą i powinny być w całej pełni zrozumiane i wykorzystane. I kiedy — znowu to musimy podkreślić — będzie on miał uregulowaną sprawę bytowania, jego zarobek będzie mógł realnie stanowić dostateczną podstawę egzystencji, wzrośnie u niego zarówno ambicja jak i zainteresowanie, zrozumie i doceni swoje możliwości, a kadry coraz lepiej wykwalifikowanych i pochodzących z ludu specjalistów zaczną się powiększać, wprowadzając do tak przetrzebionych u nas szeregów inteligencji zawodowej prócz fachowości jeszcze bardzo potrzebny czynnik ideowości i społecznego podejścia do rozwiązywanych zagadnień. Przykładów takich możnaby przytoczyć wiele. Jeśli na podstawie przykładów o tych rzeczach mówimy, to czynimy to w pierwszym rzędzie dlatego, aby wykazać, że biorąc udział i dając swój wkład w dzieło realizacji naszego planu gospodarczego, klasa robotnicza nie tylko poprawia w niedalekiej już przyszłości swoje bytowanie, ale również urealnia swoje dzisiejsze możliwości kształcenia się — *a tym samym daje Państwu nowe kadry świadomych i pożytecznych obywateli.*

W ślad za tym dokonują się zmiany we wszystkich dziedzinach naszego życia. Zmiany korzystne i potrzebne. Wzrasta zainteresowanie problemami politycznymi i gospodarczymi. Zwiększa się krąg działaczy społecznych. Uwidacznia się zdrowa inicjatywa na każdym polu naszej pracy, rośnie dopływ nowych, młodych sił ludzi, świadomych swoich praw i obowiązków. Zapełniają się szeregi organizacji robotniczych elementem twórczym, ideowym zdyscyplinowanym. Hasło mówiące o wyzwoleniu robotników nabiera kształtów, staje się żywym i widocznym.

Dlatego o planie gospodarczym nie przestaniemy mówić. Dlatego z niesłabnącym zainteresowaniem będziemy podkreślać wszystko to, do czego on prowadzi. Dlatego musimy się starać wykrzesać w masach polskiego proletariatu tyle dobrej woli i entuzjazmu, aby każdy poszczególny robotnik pojął i zrozumiał, że oddając siły swoje i umiejętność. Z drugiej strony pełną garścią czerpać będzie ze wszystkich dobrodziejstw, które zabezpiecza mu ustrój demokratyczny prowadzący go konsekwentnie do takiej przebudowy społecznej i gospodarczej, po której zanika możliwość wyzysku człowieka przez człowieka.

Robotnik polski jest w ocenie swoich możliwości zawsze realny. Wykazał, ile może dać z siebie dla wolności swego Narodu. Wie, czym jest i jak ważne odgrywa znaczenie jego poziom i wykształcenie. Docenia to w całej pełni. I to jest jedną z przyczyn, dla których proletariat jeszcze raz okaże krajowi swoją siłę, wiarę, entuzjazm, zapał i patriotyzm.

Andrzej Wiktor

Ucieczka oficerów fińskich

będących na usługach wywiadu niemieckiego

MOSKWA, (PAP). — Agencja TASS donosi z Helsinek, że prasa fińska nadal publikuje wiadomości, dotyczące działalności szpiegów niemieckich w Finlandii.

Jak komunikuje dziennik „Vaasa", miarodajne koła fińskie twierdzą, że były szef wywiadu sztabu generalnego płk. Paasonen i pułkownik sztabu generalnego Hallamaa, którzy byli zamieszani w aferę szpiegowską w północnej Finlandii zbiegli do Szwecji, a później udali się do Francji. **Paasonen jest podobno osobiście zaprzyjaźniony z generałem De Gaulle.** Pułkownik Hallamaa prawdopodobnie z Francji udał się do Portugalii.

Obydwaj wojskowi fińscy stali na czele grupy szpiegowskiej majora Maumaa, który dostarczał wiadomości dla wywiadu niemieckiego. Poza tym Paasonen i Hallamaa oskarżeni są o tajny handel bronią i fałszowanie dokumentów.

Choroba

premiera egipskiego

LONDYN, (PAP). — Na skutek choroby premiera egipskiego Sidky Paszy, spotkanie jego z ministrem Bevinem, które miało się odbyć w poniedziałek rano w ministerstwie spraw zagranicznych, zostało odłożone.

JUBILEUSZOWY NUMER

KURIERA POPULARNEGO

ukaże się w niedzielę, dn. 27 b.m. w 16 stronicowej objętości i będzie zawierał bogaty materiał ilustracyjny, publicystyczny i informacyjny

Ogłoszenia do tego numeru

przyjmuje ADMINISTRACJA PISMA przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 70

NASZ felieton

Farbowane mundury

Nie szczędzono nam nigdy bohaterskich epitetów. Mówiono o nas w czasie wojny z największym uznaniem. Stawiano nas na wzór innym, deklamowano o naszym przywiązaniu do wolności. Każdy z narodów sprzymierzonych poczytywał sobie za zaszczyt, że walczymy z nim ramię w ramię. Wszyscy podkreślali naszą determinację i odwagę. Opiewali żołnierzy polskich pieśniami na szerokości całego kontynentu. Wszędzie tam, gdzie toczyły się bitwy, byliśmy na ustach wszystkich.

Mieliśmy po tym prawo oczekiwać, że po zwycięskich zmaganiach z faszyzmem, po wojnie, która skończy się pogromem podpalaczy świata, nie pójdą rychło w zapomnienie oceny naszej postawy i wartość naszej krwi tak hojnie przelewanej w imię sprawy wszystkich narodów, walczących o pokój. Nikt z nas nie oczekiwał bezpośrednio prawie po wojnie budujących mów Churchilla, który kiedyś tyle obiecywał, nikomu przez myśl nie mogło przejść, że Byrnes i inni dżentelmeni zamorscy przedzierżgną się nagle w niemieckich opiekunów. Liczyliśmy, mieliśmy prawo liczyć, na pomoc i opiekę we wszystkich sprawach tyczących naszego kraju i naszych żołnierzy.

Trudno było przewidywać, że długo jeszcze po powrocie do domów jeńców faszystowskich, nasi żołnierze będą skoszarowani w obozach i poddawani rozkazom oficerów, czekających na wskrzeszenie metod faszystowskich w naszym kraju. Nie wiedzieliśmy, że na przekór olbrzymiej większości naszego społeczeństwa, odbudowującego z ruin kraj, utrudniać się będzie bojownikom o wolność powrót do swoich stron rodzinnych. Że chęć powrotu poczytywana będzie jako przestępstwo. Że ludzi, pragnących wrócić po latach tułaczki do domu, będzie się prześladować i straszyć. Że rozmaitego rodzaju korpusy cieszyć się będą opieką i pomocą tych czynników, które w pierwszym rzędzie powołane są do UMOŻLIWIENIA SWOIM TOWARZYSZOM BRONI POWROTU DO KRAJU.

A tymczasem obozy koncentracyjne zakładane przez Niemców są w dalszym ciągu przepełnione naszymi rodakami. Ludzie nie wiedzą, co czynić z sobą. Wizje pracy w dalekich krajach u zamorskich farmerów przyprawiają ich o rozpacz i rozgoryczenie. Nie mogą w żadnym wypadku zrozumieć, czym zasłużyli na taki los. Dlaczego traktowani są jak bezpańskie psy. Czemu o głodzie i chłodzie trzymają ich, wykorzystują i używają częstokroć do robót, których wykonywania odmawiają wręcz Niemcy? Czy taki stan nie przyczynia się w wysokim stopniu do zaniku wszelkich uczuć etycznych i moralnych, czy nie jest on sposobnością do popełniania czynów, stojących w sprzeczności do kodeksu karnego?

Z tysięcy żołnierzy polskich porobiono wartowników w strefach okupowanych. Odziano ich w stare podarte i pofarbowane na czarno mundury angielskie, które farbują ciało i postawiono ich na warcie przy magazynach pełnych mundurów i żywności i papierosów. Każą im stać godzinami na posterunkach dosłownie o głodzie, bez papierosów i w podartych, farbowanych łachmanach! Jakiego trzeba hartu ducha, odporności i godności, aby w takich warunkach pilnować pełnych magazynów, kiedy samemu ma się pusty żołądek? Czy jakikolwiek czyn, zmierzający do przywłaszczenia sobie pewnej ilości jedzenia czy ubrania, nie może znaleźć wytłumaczenia w takich okolicznościach?

Po to trzeba było walczyć, przelewać krew, w skrytości ducha malować sobie obrazy przyszłego życia w atmosferze wolności i szczęścia, aby dzisiaj po dwóch prawie latach po upadku faszyzmu, oglądać znowu te same, znienawidzone twarze pruskich barbarzyńców i pilnować magazynów na ich terytorium w dodatku o głodzie i bez jakichkolwiek horoskopów na najbliższą przyszłość.

Czy nie najwyższy czas, aby rzucić karabinem o bruk niemieckiej ziemi, zrzucić farbowany łachman i wrócić do kraju, gdzie w imię własnego szczęścia i dobrobytu stanąwszy do uczciwej, codziennej pracy odzyska się POCZUCIE GODNOŚCI, SPOKÓJ, I ŚWIADOMOŚĆ SWOJEJ WARTOŚCI, wprzęganej w dzieło budowy własnego kraju?

WIK.

Odrodzenie inicjatywy prywatnej

jest możliwe w harmonii z inicjatywą zbiorową

Jesteśmy przedsiębiorczy. Każdy chłop, to majster klepka, wszystko naprawi, „zmajstruje", Robotnik polski ma inicjatywę. W fabrykach zagranicznych zdobywa premie za drobne ulepszenia, uproszczenia procesów technicznych i organizacyjnych. Ford sławił w pamiętnikach swoich inteligencję naszych emigrantów.

Przedsiębiorczość nasza imponowała okupantom. Podziwiali łatwość improwizacji, przebiegłość w walce, wyślizgiwaniu się z matni.

Gdzie się dziś podziała ta nasza przedsiębiorczość? Twierdzi się, że inicjatywa prywatna „schowała" się lub zgoła zmarła.

Trudna jest ocena zjawisk gospodarczych bez statystyki, a gdzież one? Lecz tutaj wolno oprzeć rozumowanie na ocenach szacunkowych. Powierzchowna już obserwacja naszego życia gospodarczego dostarcza faktów wytężonej inicjatywy prywatnej. Począwszy od dzieci, czepiających się tramwai i wysiadujących do północy we wnękach bram, dla marnego zarobku ze sprzedaży papierosów, a skończywszy na kombinatorach, inicjujących szwindle, demoralizujące i degenerujące przemysł i handel, wszyscy wykazują maksimum przedsiębiorczości. Jednym się powodzi, inni klepią biedę, ale wszyscy trzymają się uporczywie starych sposobów handlarstwa z godziny na godzinę.

Jest to więc awanturnictwo gospodarcze, a nie działalność zharmonizowana celowo z całością ekonomii narodowej. Jest walką wszystkich ze wszystkimi, a nie kooperacją i solidaryzmem. A wszakże wtedy dopiero ustałoby rozprzężenie i marnotrawstwo energii surowca i pracy. Niestety, na to, by wszystkie przejawy przedsiębiorczości obywateli mogły pasować do siebie, musiałyby być koordynowane przez jednolity plan gospodarczy. Ani opracowanie takiego planu, ani jego realizacja nie jest jeszcze dziś, w powojennym zniszczeniu, możliwa. Udaje się zaledwie dorywczo, na niewielu odcinkach.

Dlatego i nasza przedsiębiorczość gospodarcza ma charakter łowów, czasami ekspedycji kolonialnych, czarnogiełdowej spekulacji, słowem: „kombinowania". I dopóki główne nurty gospodarcze nie zostaną uregulowane w skali państwowej, dopóki inicjatywa najdrobniejszego przedsięwzięcia zagrożona będzie niedomaganiami transportu, surowca, nieoczekiwanych zarządzeń, dotąd przedsiębiorczość najsolidniejszych nawet ludzi, pragnących pracy unormowanej, nielecących na lichwiarskie zyski, będzie narażona na kombinowanie.

Nie jest jednak handel i przemysł prywatny jedyną formą gospodarczą w Polsce. Mamy przecież inny jeszcze sektor gospodarczy — poza państwowym — w którym przedsiębiorczość znaleźć może dla siebie uczciwe, ustabilizowane warunki pracy, a więc i pole do popisu. Jest to nasz potężny ruch spółdzielczy. Obejmując dwa miliony spożywców, jest bazą gospodarczą w skali nieledwie państwowej (w Szwajcarii żyje cztery miliony obywateli). Spółdzielczość ma świetnie, jak na czasy obecne, zorganizowany aparat techniczny. Agendy jej są różnorodne— wprost kłopotliwy wybór: wszystkie dziedziny łakną ludzi przedsiębiorczych i pracowitych. Znalazł się więc sektor, na którym inicjatywa prywatna może się wyżyć. Jeżeli jednak inicjatywa prywatna ma być synonimem „prywaty", indywidualistycznego grasanctwa, wyłamywaniem się z solidarności ula, wzorem rozbójniczych, zdziczałych pszczół, czyhających na łup, gdy inne mnożą dobra, to spółdzielczość nie nadaje się i nie zaprasza. Kto jednak pragnie zharmonizować inicjatywę własną, czyli prywatną z inicjatywą zbiorową, czyli społeczną, w imię rozwoju obu postaci twórczości gospodarczej, ten znajdzie w spółdzielczości więcej niż interes materialny. Dlaczego więcej?

Z dwu racji. Po pierwsze dlatego, że ruch spółdzielczy uszlachetni tendencje i metody pracy, wykształci uczucie sprawiedliwości, zdolność społecznego kompromisu, poszanowanie godności ludzkiej. Powtóre zaś spółdzielczość jest dziś formą gospodarczą, ustabilizowaną na świecie najsolidniej. Kapitalizm indywidualny i państwowy może się przeobrażać (planowo lub niespodzianie), spółdzielczość zaś nie ma ochoty, ani nie potrzebuje się reformować, ani lękać reform dokoła siebie.

Ustrój spółdzielczy z mas powstał, w świadomości mas mężnieje, masy wydrzeć go też sobie nie pozwolą. Gwarantem zaś politycznym spółdzielczości jest socjalizm.

W odpowiedzi na narzekania ludzi przedsiębiorczych, że nie ma dla nich w Polsce pola pracy, wskazuje spółdzielczość placówki żądne ludzi z inicjatywą. W odpowiedzi na wyrzekania, że czasy są niepewne, że „niewiadomo co jeszcze będzie?", odpowiada spółdzielczość: jestem obwarowana nie tylko gospodarczo, ale i politycznie.

Jakież mogą być jeszcze zastrzeżenia? Że spółdzielczość nie jest dżunglą? Istotnie.

Prawem serii

Nowa katastrofa kolejowa

OPOLE. Dnia 20 października o godz. 6,20 rano na odcinku Toszele — Pyskowice, na linii Opole — Bytom zderzyły się dwa pociągi pasażerskie Nr 513 i 536, idące w przeciwnych kierunkach. Na skutek zderzenia dwa wagony osobowe i wagon służbowy uległy kompletnemu rozbiciu.

Wśród pasażerów są zabici i ranni.

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie i kolejowe, celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia winnych tej strasznej katastrofy.

Rannych przewieziono do szpitala w pobliskim Toszku, zwłoki zabitych zabezpieczono na miejscu.

Wypadkiem zainteresował się osobiście wiceminister Komunikacji Jastrzębski, któremu dyrektor DOKP Katowice złożył meldunek o katastrofie.

„Dar Pomorza"

wraca do kraju

WARSZAWA (SAP) — W dniu 22 bm. powraca do Gdyni statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej.

W porcie powita statek min. Jędrychowski, przedstawiciele marynarki handlowej i wojennej oraz rodzice uczniów szkoły morskiej.

U nas inaczej...

W stosunku od roku 1938 liczba abonentów radiowych w Czechosłowacji wzrosła o 63 proc., tak że obecnie jest w Czechosłowacji 1.557.205 właścicieli odbiorników radiowych. W ciągu pierwszej połowy b. roku liczba abonentów radiowych zwiększyła się o 210.951.

Odpluskwiamy wagony kolejowe

Walka z zapluskwianiem wagonów kolejowych prowadzona jest przez sanitariat kolejowy od dłuższego czasu. Dla uzyskania większych rezultatów w tej akcji, uruchomiono obecnie w DOKP—Poznań wagon dezynfekcyjny, kompletnie wyposażony wraz z obsługą, przeznaczony na potrzeby pięciu dyrekcyj zachodnich.

Wagon pracuje za pomocą agregatu, stosującego proszek „D. D. T.". Pozostałe dyrekcje będzie obsługiwał drugi wagon, zainstalowany w DOKP—Warszawa.

Zasługuje na uwagę fakt, że w niedługim czasie proszek „D. D. T." będzie wytwarzany w kraju.

Cukier polski

na eksport do Szwecji

WARSZAWA (SAP). — Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Słodowo - Browarniczego ma w najbliższych dniach podpisać umowę ze Związkiem Browarów Szwedzkich na eksport do Szwecji 5 tysięcy ton słodu.

Wzamian otrzymamy chmiel, korek, nasiona oleiste.

W związku z podpisaną umową ze Związkiem Spółdzielni Szwedzkich o eksport cukierków polskich pierwsze transporty przybyły już promem do Sztokholmu.

Każdy jest powołany

do służby w szeregach proletariatu

Konferencja powiatowa PPS w Końskich

W dniu 20 bm. w dużej sali kinoteatru „Czary", wypełnionej po brzegi delegatami Partii z całego powiatu odbyła się Konferencja Powiatowa PPS w Końskich.

Konferencję zagaja sędziwy działacz partyjny, tow. Ciszek, przewodniczący Powiatowego Komitetu PPS w Końskich.

W prostych i jasnych, dla każdego zrozumiałych słowach mówi tow. Ciszek o celach i zadaniach stojących dziś przed Partią, mówi o wkładzie naszym w walce o Polskę Ludową i wyraża głębokie przekonanie, że w ślad za wzrostem siły naszej Partii na ziemi koneckiej wzrastał będzie wkład nasz w dalszą walkę o ugruntowanie podstaw demokratycznego ustroju, w myśl szczytnych haseł, wypisanych na naszych czerwonych sztandarach.

Swoje zagajające przemówienie kończy serdecznymi powitaniami skierowanymi pod adresem sekretarzy WK PPS tow. tow. posła Stawińskiego i Karbowiaka, gości w osobach: ob. wicestarosty Chorodeckiego, sekretarza bratniej Partii tow. Stańczyka, przedstawiciela SL, ob. Słonia, przedstawiciela Stronnictwa Pracy, ob. Chryplińskiego i ob. Kopcia z ramienia Związków Zawodowych oraz wszystkich przybyłych na konferencję.

Po powitaniu gości tow. Ciszek powołuje na przewodniczącego tow. posła Armadę.

Po przyjęciu zaproponowanego porządku obrad tow. Armada udziela kolejno głosu gościom, którzy w serdecznych słowach życzą jak najlepszych rezultatów obrad Konferencji oraz dalszej owocnej pracy dla kraju w myśl wspólnych ideałów ruchu robotniczo-chłopskiego.

Przemówienia gości zebrani nagradzają rzęsistymi oklaskami.

Zgodnie z porządkiem obrad wygłasza godzinne przemówienie tow. poseł Stawiński II Sekretarz WK PPS na temat: Cel i zadania PPS w dalszej walce o utrwalenie zrębów Polski Robotników i Chłopów.

Tow. Stawiński robi krótki zarys historyczny naświetlając polską rzeczywistość w okresie do 1939 r. i w sposób przejrzysty określa rolę reżymu sanacyjno-ozonowego, który mienił się powołanym do kierowania losami kraju. Wskazuje na chwiejną linię polityki zagranicznej, która cechowała sanacyjne rządy i konsekwencje jakie spadły na kraj w wyniku tej polityki.

Mówi o skutkach tej polityki i ciosach, jakie spadły na kraj nasz w okresie okupacji. Podkreśla wagę naszych obecnych stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Po dłuższej analizie stosunków przedwojennych przechodzi mówca do naświetlenia stanowiska Partii w dobie obecnej. Przypomina stanowisko Partii w odniesieniu do zagadnienia jedności narodu w obliczu zbliżających się wyborów, poddając wnikliwej analizie słuszność naszego stanowiska oraz błędy polityki Mikołajczyka, które nie licząc się z rzeczywistością, poszła po linii podszeptów reakcji. odrzucając propozycje wspólnego bloku wyborczego, wybierając drogę rozbicia.

Ten stan rzeczy wymaga od obu Partii proletariackich silnego i rozumnego powiązania w swoich dążeniach i walce w myśl wskazań zawartych w manifeście PKWN.

Świadomi słuszności naszych zadań i celów, przekonani jesteśmy, że naród Polski da wyraz swemu zrozumieniu dla rzeczywistości polskiej i pójdzie za tymi, którzy dążą do wprowadzenia Polski na właściwą drogę, drogę postępu, drogę lepszej przyszłości, przyszłości, której dobrobyt będzie udziałem szerokich rzesz robotniczo-chłopskich.

Na drugą część obrad złożyły się sprawozdania ustępujących władz, dyskusja i wybory Powiatowego Komitetu.

Sprawozdania kolejno złożyli: tow. Ciszek — ogólne, organizacyjne tow. Nowak — kasowe tow. Jasiński.

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której mówcy dawali wyraz swemu stanowisku w odniesieniu do działalności ustępujących władz, jak i w odniesieniu do wszystkich zagadnień i problemów życia codziennego.

Konferencję zakończono wysłuchaniem referatu III Sekretarza WK PPS tow. Karbowiaka na temat organizacyjno-wychowawczy.

Tow. Karbowiak w przemówieniu swoim wskazał czym wypełniać winniśmy nasze życie w rodzinie socjalistycznej aby zasłużyć sobie na zaszczytne miano bojowników o socjalizm. Partia to nie tylko ci których obarczamy zaufaniem, powierzając im role wykonawców naszej woli, Partia to my wszyscy, i dlatego wszyscy jednaką ponosimy odpowiedzialność za naszą działalność.

Możność służenia Partii i klasie robotniczej nie jest przywilejem wybranych lub specjalnie uzdolnionych członków. Ten, który posiada serce, w którym zaszczepione jest ziarno naszej pięknej idei, może i winien się stać rzecznikiem tej walki, walki o te ideały, za które potrafili ginąć ci, którzy pisali czynami swoimi historię Polskiej Partii Socjalistycznej.

Najgorętszym pragnieniem każdego z nas, to zasłużyć na miano dobrego i oddanego członka naszej socjalistycznej rodziny.

Do tego każdy z Was jest powołany, jeśli szczerze i serdecznie związał się z naszą Partią, kończy swój referat tow. Karbowiak.

W wyniku wyborów weszli do Komitetu tow. tow.:

Ciszek, Sadowski, Armada, Zajączkowski, Nowak, Reszke, Wdowiak, Sosna, Owczarczyk, Wróblewski, Zdziech, Lisiewicz z Gowarczowa, Klusok z Niekłania i Wójcik z Chlewisk.

W skład Komisji Rewizyjnej:

Jarosiński, Stronikowski, Patyna.

Konferencję zakończono w podniosłym nastroju, odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru.

OPOWIEŚĆ
O BOHATERSTWIE SZARYCH SZEREGÓW"
ARMII KRAJOWEJ

KAMIENIE na SZANIEC

A. KAMIŃSKI (J. Górecki)

ILUSTRACJE WŁ. CZARNECKIEGO

3 wydanie krajowe
2 wydanie zagraniczne.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »WIEDZA«

HEINZ POL 26)

A. O.

Z działalności V-ej kolumny

Globocnik był bardzo dumny ze swoich poczynań. Przez swoich agentów rozpowszechniał mniemanie, że okręg lubelski, zamieszkały jest przez ludność chłopską pochodzenia niemieckiego. Podług wiadomości, podanej przez „Krakauer Zeitung" 15 czerwca 1941 Globocnik, przemawiając w Lublinie, powiedział:

„Od początku dziejów poprzez stulecia ta sama krew niemiecka krążyła we wszystkich krajach Europy, a nawet dalej na świecie. W szczególności na wschodzie Europy ta germańska wędrówka wyniosła Słowian we wszystkich zjawiskach życiowych z głębin poniżenia i zacofania na wyższy poziom duchowy i kulturalny. Wyższe umiejętności niemieckie w dziedzinie budownictwa, hodowli bydła i w ogóle gospodarstwa rolnego, skłaniały właścicieli ziemskich do sprowadzenia na wieś niemieckich kolonistów, dając im lepsze warunki osiedleńcze".

Kiedy Globocnik na ten przez siebie wynaleziony sposób po brzegi wypełnił kraje wschodniej Europy niemieckimi nadludźmi, mówił dalej o szczególniej korzystnych warunkach w Polsce:

„Tutaj można dziś jeszcze znaleźć potomków tamtych pionierów kultury. Jest ich wielu i w najrozmaitszych stadiach rozwoju. Bez znajomości naukowych praw dziedziczności nie poddali się Niemcy wpływom obcej rasy. Mamy najwyższy obowiązek zrobić z tej ziemi przestrzeń, należną przyszłemu panowaniu niemieckiemu, ze względu na podświadomą rasową dumę, rasy pełnowartościowej i ze względu na zaniedbania przeszłości".

Następnie Globocnik obwieścił, że ukryci pod słowiańskimi nazwiskami pra-germanie w krótkim czasie otrzymają nowe czysto niemieckie nazwiska i zakończył w ten sposób:

„Na tej nowej niemieckiej ziemi lubelskiego okręgu mają wszyscy, uznani za przynależnych do rasy niemieckiej, przyjąć na nowo niemieckie formy życia. niemieckie samopoczucie i niemiecki stan ducha. Dlatego z biegiem czasu zostaną tutaj wprowadzone wszystkie urządzenia, prowadzące do narodowo-socjalistycznych form życia. Tutaj więc, wewnątrz Generalnej Gubernii, ma powstać pierwsza niemiecka komórka nowej niemieckiej kolonizacji na wschodzie, na nowo ma być rozbudzone dążenie do założenia pulsującej życiem niemieckiej kolonii".

Tę pierwszą komórkę nowoczesnej kolonizacji na wschodzie budował Globocnik na ziemi, użyźnionej kośćmi setek tysięcy lubelskich Polaków i Żydów, prześladowanych, poniewieranych, zamęczonych w obozach koncentracyjnych i w obozach pracy, które otrzymały słuszną nazwę „obozów śmierci".

Podobne eksperymenty, jak w ziemi lubelskiej miały miejsce w Besarabii, na Bukowinie i części Ukrainy. Wszędzie tam, gdzie „nazi" odnaleźli paręset „Volksdeutschów", — miejscowa ludność musiała opuszczać swą ojczyznę, najczęściej nocą, pozostawiając na łup najeźdźcom swe mienie. To się nazywało zostawiać wolną przestrzeń dla Niemców. Było to na wielką rolę prowadzone oszustwo, rabunek i mord masowy, stosowany do setek tysięcy Polaków, Ukraińców, Rosjan itd.

D. c. n.

Spisek na Hitlera

Opozycjoniści nie myśleli o kapitulacji

lecz pragnęli granic dla Niemiec z... roku 1914

Wydanie wyroku na zbrodniarzy z Norymbergi ośmieliło niektórych pozostałych przy życiu spiskowców antyhitlerowskich w Niemczech do opublikowania kulisów nieudałego zamachu na Hitlera. Posiadają one mimo dotychczasowych znanych nam informacji swoją specyficzną wymowę, *tłumacząc istotne powody, które kierowały przywódcami spisku.* Akcja ich bowiem nie była kierowana żadnymi przesłankami ideologicznymi antynazistowskimi, ale *wyłączną chęcią uratowania armii niemieckiej od całkowitego rozbicia i zachowania mitu o niepokonalnym Wermachcie.*

Pierwszym ośrodkiem oporu przeciwko Hitlerowi była mała grupa powstała w lecie 1939 r. wokół szefa sztabu generalnego gen. Becka i Hammersteina. *W przededniu wojny nawiązała ona kontakty ze sztabem francuskim.* Nie przejawiła jednak działalności na zewnątrz na skutek nieprzychylnej postawy gen. von Brauchitscha i gen. Haldera.

Zorganizowanie opozycji i ewentualność zamachu na Hitlera została przyjęta przez dowództwo armii dopiero *po pierwszej klęsce niemieckiej pod Moskwą w grudniu 1941 r. a uznana za konieczną po bitwie pod Stalingradem i po klęskach w Afryce Północnej.*

Lądowanie wojsk sprzymierzonych we Francji sprowadziło do opozycji dwu wyższych wojskowych: marszałka von Kluge, dowódcę armii zachodnich i marszałka Rommela, dowódcę grupy armii „B", mających się przeciwstwić Anglosasom.

OPOZYCJA CYWILNA

W opozycji rekrutującej się z cywili pierwsze skrzypce graf *dr. Karl Goerdeler, były prezydent Lipska, i pierwszy komisarz Rzeszy w Lipsku po r. 1933.* Wychowany na zachodzie, był związany ze sferami kapitalistycznymi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

Charakterystycznym nawróceniem było podporządkowanie się organizacji hrabiego Wolf von Heldorf, szlachcica saksońskiego, *członka partii hitlerowskiej od 1923 r., szefa policji berlińskiej po r. 1933, organizatora podpalenia Reichstagu i procesu wytoczonego komunistom i Żydom.* Beck i Goerdeler przyjęli jego współpracę dla względów psychologicznych, uważając, że tego rodzaju „nawrócenia" podkopują spoistość najbliższego otoczenia Hitlera. Z drugiej strony Helldorf, jako szef policji berlińskiej, miał odegrać niepoślednią rolę *w przeprowadzeniu zamachu stanu i w opanowaniu berlińskich gmachów publicznych.*

UDZIAŁ POLITYKÓW LEWICOWYCH

Socjaliści weszli do spisku organizowanego przez wojskowych z przekonaniem, iż jest to jedyna możliwość pozbycia się Hitlera, jako że jakiekolwiek usiłowania rewolty ideologicznej, czy tylko politycznej, nie prowadziłyby do celu, będąc stłumione natychmiast przez Gestapo. Stwierdzenie takie przyjęła tajna konferencja socjalistów na początku 1939 r. w której brali udział Leuschner, Carlo Mierendorf, Ludwig Schwamb, Theodor Haubach, Hermann Maas, Ernst von Harnack, Julius Leber i kierownicy Związku Katolickiego: Jacob Kaiser i Bernard Letterhaus. Konferencja uznała wszelką próbę oporu za niemożliwą, bez poparcia armii.

Komuniści weszli do „operacji Walkyrie" w maju 1944 r.

KONTAKTY ZE SPRZYMIERZONYMI

W maju 1942 r. przybył do Sztokholmu biskup anglikański dr. Bell i do niego spiskowcy wysłali dwu delegatów, którzy wręczyli biskupowi Bell memoriał informacyjny o celach opozycji antyhitlerowskiej w Niemczech. Obaj emisariusze prosili o przekazanie ich memoriału rządowi angielskiemu. Jeden z nich, pastor Bonhoffer, został następnie aresztowany i zmarł w jednym z obozów koncentracyjnych. Memoriał ów zawierał listę nazwisk członków organizacji opozycji.

Anglicy nie przyjęli memoriału do wiadomości.

CELE SPISKU

Plan opanowania władzy przewidywał najpierw okupację Berlina przez wojska pozostające wewnątrz Niemiec i przez policję. W identyczny sposób miały być opanowane wielkie miasta prowincjonalne. Władze wojskowe miały jednocześnie rozbroić SS i rozwiązać partie. Wszystkie rozkazy miały być podpisywane przez najwyższych dowódców Werchmachtu. *Mechanizm całej akcji miał polegać na subordynacji wojskowej wedle hierarchii stopni.*

Kanclerzem mianować chciano dr. Goerdelera. B. ambasador Niemiec w Rzymie Ulrich von Hassel miał objąć ministerstwo spraw zagranicznych.

Kierownictwo spisku miało wydać *rozkaz ewakuacji krajów zachodnich.* Jeśli chodzi o front wschodni zdania były podzielone. *W każdym wypadku spiskowcy odrzucali myśl kapitulacji bezwarunkowej.*

Granice chciano uzyskać z r. 1914 (sic!), lub w najgorszym wypadku z 1938 r. przewidując przy tym utworzenie państwa z prowincji spornych francusko - niemieckich Alzacji i Lotaryngji. *Niemcy wedle tej koncepcji miały stać się średnim mocarstwem, pośrednikiem między Wschodem a Zachodem.*

R. W.

Zerwać z Franco — uznać Girala

— domaga się Kongres solidarności w Meksyku

MEKSYK (SAP). Kongres solidarności z Hiszpanią republikańską, odbywający się od trzech dni w Meksyku, postanowił przesłać pismo do generalnego Zgromadzenia ONZ. Kongres. domaga się, zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych, zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych z rządem Franco oraz uznania automatycznie rządu Girala.

Kongres uważa te posunięcia za konieczne, bo nie można mówić o pokoju w świecie, dopóki istnieje rząd Franco. Kongres postanowił wysłać odpowiednie pisma do rządu Girala, do związków zawodowych Wielkiej Brytanii, do departamentu stanu Ameryki, do ambasadora amerykańskiego w Madrycie i do ogółu grup ruchu oporu w Hiszpanii.

Z życia OMTUR

Komitet Miejski przypomina, że odprawa sekretarzy kół dzielnicowych i fabrycznych odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 18-ej w lokalu Komitetu, ul. Kopernika 8.

Nierozwikłana zagadka

kradzieży klejnotów Ks. Windsor

LONDYN (SAP). — Brytyjski Scotland Yard stara się rozwikłać z zachowaniem ścisłej tajemnicy, zagadkę kradzieży kosztowności księżnej Windsor. Agencja ubezpieczeniowa, w której asekurowane były klejnoty, ofiarowała nagrodę 8.000 dolarów, t. j. 10% ogólnej wartości skradzionej biżuterii.

Wysuwane są różne koncepcje co do samej kradzieży, jak również w jaki sposób i którędy biżuteria księżnej Windsor, dla której Edward VIII porzucił tron królewski, wysłana zostanie poza granice Anglii. Książę Windsor odrzuca koncepcję kradzieży przez międzynarodową szajkę, twierdząc, że kradzieży dokonał lokalny złodziej. W międzyczasie pałac Ednam lorda Dudleya w Sunningdale pełen jest detektywów.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Churchill na scenie

Żądza sławy jest niewątpliwie jedną z pierwotnych namiętności człowieka. Owładnięci nią ludzie nie przebierają w środkach, by ją zaspokoić. Sława ojca nie tylko spływa aureolą na dzieci, lecz skłania je jednocześnie do wysiłków w kierunku jej pogłębienia czy rozpowszechnienia.

Na potwierdzenie tych słów historia daje nam wiele przykładów, np. dzieje rodziny Churchillów.

Winston Churchill, ten niezapomniany przez swoje cygaro polityki — pewnego dnia powojennego ustąpił (nie bez głębokiej urazy do własnego narodu).

W miarę jak bladła gwiazda Winstona — na arenę międzynarodową wypłynął, mocno wspierany przez ojca, syn jego — Randolph.

„Znany" dziennikarz nie miał szczęścia.

Kilka drobnych sukcesów, jeszcze więcej niepowodzeń zdało się przesądzić o karierze.

I w tym momencie, by ratować zagrożoną reputację, wypływa córka Winstona — Miss Sarah (niczym słynna Bernhardt) Churchill. W swe drobne, wypieszczone ręce chwyta znicz sławy, by... wystąpić na londyńskiej scenie. Występy jej ściągają tłumy wielbicieli. Dyrekcja teatru zmuszona jest wezwać policję celem zachowania porządku.

Upojona powodzeniem panna Churchill (jeszcze panna!) decyduje się ze względu na wzrastającą popularność pokazać się i na kontynencie europejskim.

Wyjeżdża do Francji, by produkować swój talent na scenie jednego z teatrów paryskich na Champs Elysee.

Sława rodziny Churchillów przeżywa inflację.

Medal

dla „Carnej gwiazdy"

Słynna kolorowa śpiewaczka i tancerka music - hallów — Józefina Bakier, której miły głos i... wspaniałe nogi podniecały niemal dwa pokolenia, otrzymała jedno z największych odznaczeń francuskiego Ruchu Oporu, za swoją działalność w tajnych organizacjach w latach 1940—1944.

Swój czar i humor oddała, jako agentka wywiadu, na usługi przybranej ojczyzny.

Co na to nasi rodzimi sympatycy rasizmu?

Teatr Kameralny

„Major Barbara"

Komedia w 4 aktach G: B. Shaw'a

Wczoraj dopiero zobaczyć mogłem „Majora Barbarę" w wykonaniu Teatru Kameralnego, który świetną tą sztuką otworzył swój nowy sezon.

Kiedy Shaw pisał tę komedię, w powietrzu drżały jeszcze echa kanonady z pod Mukdenu i Cuszymy, a dyplomaci krzątali się około portsmuthskiego pokoju. Od tego czasu dzielą nas dwie mordercze wojny światowe i szereg niemniej krwawych wojen lokalnych oraz odpowiednia ilość... pokojów. Jakże prosperowało i rozwijało się przedsiębiorstwo Andrzeja Undeshafta w ciągu tych lat 40-tu!

Na kończącą się pod znakiem zapytania shawowską czteroaktową dyskusję życie dało nam kilka tak strasznych w swej wymowie odpowiedzi, że deklaracja idealisty Adolfa Cusins: „Wojna — wojnie!", którą uzasadnia on swą decyzją wstąpienia do firmy Undershafta, sprawia na nas wrażenie pięknej racy, eksplodującej jasnym, oślepiającym światłem, lecz gasnącej w oczach i pogrążającej nas przez to w jeszcze większych mrokach wewnętrznego niepokoju. Gdzie dziś jesteś, naonczas młody, a dziś liczący sobie zapewne około 70-ki, idealisto Coś zrobił i czegoś dokonał?

A jednak ta sztuka, mimo, że daleka od optymizmu, nie działa na nas przygnębiająco. Posiada w sobie pewną rześkość i pokrzepiającą siłę. Autor, z właściwą mu odwagą i sprawnością argumentów demaskuje w niej i przygważdża rządzące dotąd światem anonimowe mocarstwo, a choć przeciwstawia mu ideologicznie świat słabszy i w sztuce poniekąd ośmieszony, nie sponiewierany jednak i nie zabity po dziś dzień przez nikogo Skrupiło się tylko na „Salvation Army". Fabianistę z przekonań i kpiarza z natury, jakim jest Bernard Shaw, prowokowała chęć groteskowego przeciwstawienia sobie akurat tych dwóch „armii", z których jedna, zbrojna w bęben, puzon i sztandar salutystów — alarmowała sumienie, a druga, zbrojna w doskonalony nieustannie mechanizm zabijania — robiła swoje, z wypróbowaną wiarą w ludzką podłość i głupotę.

Undershaft wygrywał dotąd i może jeszcze prędko wygrywać nie przestanie, ale z każdym dziesiątkiem lat rośnie przeciwko niemu armia inna, niż Armia Zbawienia — to organizujący się pod socjalistycznym sztandarem świat pracy, zbrojny w coraz lepsze zrozumienie interesów własnych! Undershaftowi coraz trudniej będzie przekonywać i usypiać jego czujność pozorami ładu i dobrobytu. Hitler też, nim wysłał na śmierć swoje falangi, podkarmiał je i podhołubiał. Nawet z rodzinnego pnia takich Undershaftów wystrzelają nieoczekiwanie młode pędy w rodzaju „majora" Barbary i przyczyniają fabrykantom żelaza i śmierci coraz więcej trosk i kłopotów. Bo przyjdzie dzień, w którym robotnik odlewający armaty wyrzuci na zbity łeb ostatniego Undershafta z jego fabryki, a lufy armat skieruje przeciw ostatnim jego obrońcom!

W tej chwili jeszcze z poza kłębiących się dymów eksplozji na Bikini dojrzeć można chytrze zmrużoną powiekę Undershafta i dlatego „Barbara" Shawa, która swoistymi środkami wielkiego pisarza co wieczór podnosi na ten temat dyskusję, nie tylko nie straciła nic z swej aktualności, ale przeciwnie — aktualniejsza jest dziś, niż była kiedykolwiek. I dobrze zrobił Teatr Kameralny wystawiając ją. Sztuka to do grania nie łatwa. Wymaga zespołu sprawnych i inteligentnych aktorów.

Rolę tytułową gra Zofia Mrozowska naturalnie i z dużym wdziękiem. W dwóch momentach kulminacyjnych odnosi duży sukces aktorski, zdobywając dla swej bohaterki sympatię i współczucie całej widowni. Czuje się wtedy, że serca wszystkich stoją murem przy tej sprawie przegranej. Dzięki temu budzi w nas wiarę, że z nią jedyną papa Undershaft może mieć jeszcze sporo kłopotów. Jeżeli wiary tej nie budzi narzeczony jej Adolf Cusins, to nie jest to wina doskonałego odtwórcy tej roli, Stanisława Jaśkiewicza. Cusins jest paradoksalny i niejednolity. Oscyluje między przenikliwym krytycyzmem a dość osobliwą „dionizyjskością". Autor narzuca mu pewną pajacowatość i nieobliczalność. Ten konglomerat ożywia Jaśkiewicz swą grą inteligentnie przemyślaną i we wszystkich momentach uczuciowo szczerą. Aktor ten posiada bardzo ładną dykcję i dobrze wypowiada wszystkie swoje kwestie. Adam Mikołajewski dał dobrą postać przemysłowego rekina. Pewność siebie, spokój i opanowanie dają mu przewagę nad tym dość urozmaiconym otoczeniem. Rola Undershafta jest forsowna, męcząca i wymaga sił do konsekwentnego utrzymania się w tonie. Mikołajewski ekonomicznie szafuje ekspresją aktorską, starcza mu jej też aż do zwycięzkiego końca. Jest to rola dobrze zagrana.

Reszta rodziny z powodzeniem reprezentuje angielską życiową rację stanu. Irena Horecka w roli matki i Janusz Jaroń w trudnej roli syna reprezentują tę angielskość bez zarzutu. Horecka konsekwentnie i zabawnie łączy w swej postaci cechy despotyzmu, poprawności etycznej i zachłannej chciwości. Jaroń wygrywa bez szarży wszystkie komiczne akcenty zabawnego angielskiego maminsynka z „zasadami", mięknącymi jak wosk w obliczu świetnie prosperującego interesu. Jerzy Duszyński stwarza zabawną figurę „syna milionera" o bardzo zaniedbanych manierach.

Użył sobie Shaw, co się zowie, na Armii Zbawienia! I w myśl intencji autora szereg pysznych figur stwarzają Feliks Żukowski, Ludwik Tatarski, Kazimierz Dejunowicz i Wanda Jakubińska. Wyborny zwłaszcza jest Żukowski w paradnej roli niesamowitego bydlaka o swoistej ambicji. Moment, w którym u tego opryszka dochodzi do głosu odruch serca, zagrany jest Żukowskiego znakomicie. Świetnie gra i Tatarski swego „nawróconego" łobuza spod ciemnej gwiazdy. Do tego barwnego pod względem moralnym otoczenia dobrze dostrajają się Halina Drohocka i Laura Dunin.

Dużą część sukcesu zawdzięcza wykonanie „Barbary" nadzwyczaj starannej i pomysłowej reżyserii Erwina Axera.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI.

Idziemy po przydziały

Czy zarzuty pod adresem PSS są słuszne?

Większość zatargów, kłótni małych i dużych ma swe źródło najczęściej w braku zrozumienia, swych uprawnień i cudzych obowiązków. Stąd rodzą się różnego rodzaju dysonanse w naszym życiu zbiorowym, gospodarczym i społecznym.

Weźmy pod uwagę pierwszy lepszy przykład.

Wiemy wszyscy, że sklepy P.S.S. zaopatrują niemal całą ludność Łodzi w towary kartkowe i artykuły pierwszej potrzeby.

Z tej służby społecznej na odcinku gospodarczym P. S. S. pragnie się wywiązać jak najlepiej. Pomimo to można się spotkać ze skargami ze strony konsumentów. Pomijam te skargi na wystawanie „w ogonkach" w czasie wydawania przydziałów. Chcę wyświetlić sprawę zażaleń na pobieranie przez naszych pracowników sklepowych wyższych cen.

Po zbadaniu na miejscu całej sprawy okazuje się, że zaszło znów małe nieporozumienie.

Klient przychodzi po przydziały. Nie przynosi ze sobą kosza na zakupy. Wzamian za kuponiki otrzymuje różnej wielkości paczki i paczuszki. Stara się to wszystko pomieścić przy sobie, wreszcie, po nieudałych próbach, dochodzi do wniosku, że nie poradzi. Zwraca się do sklepowego o pomoc. Sklepowy, pomimo, że czeka dość duża kolejka ludzi, pakuje mu wszystkie paczki i paczuszki w papier. Klient płaci należność, odchodzi, lub też sprawdza zgodność rachunku.

Okazuje się, że zapłacił 1 zł za dużo.

Nie upomina się o zwrot nadpłaconej złotówki, lecz idzie do domu i na wszystkie strony opowiada, że sklepowi P. S. S. kradną.

Szkoda, że klient ów odrazu nie starał się wyświetlić sprawy. Dowiedziałby się, że 1 kg papieru pakowego kosztuje kilkadziesiąt złotych, i że „owa" złotówka to właśnie koszt papieru, którym sklepowy jest obciążony i z czego musi się wyliczyć.

Oczywiście nie mam tu na myśli opakowania poszczególnych artykułów (torebki) gdyż te wliczone są w ceny wg. zarządzeń Wydz. Aprow. i Handlu.

Wniosek praktyczny — przyzwyczajmy się chodzić do zakupy z koszami. Dopomożemy w ten sposób ekspedycji sklepowej; nie narazimy się na zbędne koszta i co najważniejsze — będziemy zadowoleni. Bo cóż zrobi klient, gdy w ścisku ulicznym lub tłoku przepełnionego tramwaju pęknie papier a kilkanaście paczek o mniejszej lub większej wartości rozleci się na wszystkie strony...

Nowy powód do niezadowolenia i skarg.

*

Drugą przyczyną skarg jest to, że ceny ustalone przez Wydz. Aprow. i Handlu nie są cenami całkowitymi, lecz zawsze jest jakaś końcówka groszowa.

Bilonu jest dziś mało. Sklepowi często zamiast 35 gr wydają drobne cukierki, ale czyż klient będzie zadowolony, jeżeli on chce mieć właśnie owe niezbędne 35 gr.

Dlatego interweniuje się w Wydz. Aprow. o „zaokrąglanie" cen i przystosowanie ich do dzisiejszych warunków.

Też drobne nieporozumienie.

Zamiast więc wydawania i szerzenia błędnych sądów starajmy się dociekać do istoty rzeczy i usuwajmy te wszystkie drobne, a tak dokuczliwe... nieporozumienia.

Nowe kadry pogłębiają swą wiedzę

Akcja kulturalno-oświatowa Związków Zawodowych

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi prowadzi ożywioną działalność kulturalno - oświatową.

Akcja wychowawczo - społeczna, prowadzona drogą odczytów, prelekcji stałych oraz okolicznościowych, akcja udostępnienia teatru i kina dla pracującej Łodzi, imprezy o znaczeniu polityczno - wychowawczym, opieka nad świetlicami fabrycznymi — oto główne formy tej działalności.

Wielką wagę przywiązuje Wydział Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ do akcji szkolenia aktywu fabrycznego oraz pracowników oświatowych, kierowników, świetlic. Począwszy od lutego b. r. OKZZ organizuje stałe kursy dla członków Rad Zakładowych.

W dniach 9 — 19 b. m. odbył się piąty z kolei taki kurs. Udział w nim wzięli delegaci wszystkich zakładów gałęzi przemysłu, za wyjątkiem przemysłu włókienniczego. Ze względu na wielką ilość zakładów włókienniczych na terenie m. Łodzi rady zakładowe przemysłu włókienniczego szkolą się na oddzielnych kursach.

Zainteresowanie kursem było wielkie. Kandydaci zgłosili się tak licznie (130 osób), że kurs trzeba było podzielić na dwie równoległe grupy. Przy mniejszej bowiem ilości słuchaczy kontakt z prelegentami jest ściślejszy i seminaria mogą dać lepsze wyniki. Program kursu obejmował wykłady z dziedziny zagadnień społecznych, ruchu zawodowego, przemysłu, bezpieczeństwa pracy, ubezpieczeń socjalnych, pracy Rad Zakładowych i t. p.

Wykładowcami byli specjaliści, znani na terenie Łodzi, między innymi inspektor mgr. W. Krajewski, dyr. Ubezpieczalni — ob. Orłowski, mgr. Keller (Centrala Tekstylna), red. Karaczewski i inni. Wykłady cieszyły się wielkim zainteresowaniem słuchaczy, dyskusje toczyły się w atmosferze b. ożywionej. Większość kursantów wyraziła życzenie, aby nauka ich była kontynuowana po zakończeniu kursu w godzinach poza pracą. Słuchacze stwierdzili, że kursy winny być stałe, tak, aby mogły przeszkolić wszystkie Rady Zakładowe na terenie całego miasta, co zresztą jest celem OKZZ.

W sobotę, dnia 19-go b. m. odbyło się zakończenie kursu, połączone z częścią artystyczną. Kierowniczka kursu ob. mgr. Zawistowska w swym przemówieniu podkreśliła z uznaniem wielki pęd do nauki, jaki cechuje członków Rad Zakładowych oraz stwierdziła, że wszyscy słuchacze kursu bez względu na przemysł, jaki reprezentują, bez względu na przynależność partyjną — jednoczą się we wspólnym wysiłku podniesienia wydajności pracy przy odbudowie gospodarczej i kulturalnej kraju.

Występy artystyczne zespołów świetlicowych fabryki Poznańskiego, Geyera oraz Flackera urozmaiciły uroczystość zakończenia kursu i wywołały wielki aplauz słuchaczy. W miłej, towarzyskiej atmosferze odbyła się skromna herbatka. Kursanci żegnając się z kierowniczką kursu oraz z prelegentami wyrazili nadzieję, że jeszcze się z nimi spotkają w celu dalszego kształcenia się. Delegaci Rad Zakładowych wrócili do swych zajęć, aby dzielić się swymi wiadomościami z towarzyszami pracy. Wiedza nabyta na kursie pomoże im w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów życia codziennego.

W poszukiwaniu

skrzynek pocztowych

Jest wśród naszych bolączek pewna sprawa, co do której z całą słusznością możnaby zastosować popularne pytanie: czy nos do tabakiery, czy tabakiera do nosa.

Tak, bowiem, jak jest obecnie, nie jest dobrze, ani z punktu widzenia sprawności urzędów, ani wygody konsumenta.

W Łodzi np. jest stanowczo za mało urzędów pocztowych. Niesłychanie wadliwe jest rozmieszczenie skrzynek pocztowych. Niedość, że po znaczki lub karty pocztowe trzeba wędrować kilometrami do urzędu pocztowego, takąż samą niemal wędrówkę odbyć trzeba, by list ofrankowany wrzucić do skrzynki.

Powstaje dylemat: wyrzec się korespondowania. Ale to nie tylko nawrót do starodawnego życia sielsko - anielskiego, ale odebranie złudzenia pracownikom na poprawę ich bytu.

Miejmy nadzieję, że Ministerstwo Poczt i Telegrafów we własnym interesie i w imię słusznej ambicji wyda polecenia podwładnym sobie Dyrekcjom, by się zastanowiły, czy poczta jest dla publiczności, czy publiczność ma być niewolniczo zależna od poczty.

Jeżeli trudno jest powiększyć ilość urzędów, to należy bezwzględnie obmyśleć sposoby stworzenia punktów sprzedaży artykułów pocztowych. Ilość i rozmieszczenie skrzynek pocztowych też wymagają należytego usprawnienia.

x.

Nowa placówka

naukowa

W Polsce brak było dotychczas instytucji, któraby dawała materiał naukowy dla praktycznych poczynań w skali międzynarodowej, stanowiących przedmiot działalności przede wszystkich Ministerstwa Spr. Zagranicznych oraz Min. żeglugi i Handlu Zagr.

W celu zapełnienia tej luki ,organizuje się obecnie Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, który będzie ściśle związany z wymienionymi ministerstwami. Instytuty tego rodzaju istnieją w wielu państwach i cieszą się szczególnym poparciem zarówno rządów, jak i społeczeństw.

Akcja oświatowa

na terenie naszego województwa

W celu skoordynowania prac kulturalno-oświatowych powstała na terenie naszego miasta Wojewódzka Komisja Instrukcyjno - Oświatowa. W skład jej wchodzą przedstawiciele: Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej, T. U. R.-a, Wydziału Oświaty Zarządu Miejskiego, Kuratorium, Wojska i Urzędu Informacji i Propagandy.

18 bm. odbyło się czwarte z kolei posiedzenie Komisji. Po sprawozdaniu z działalności zebrani stwierdzili, że Komisja zajmuje się uzgadnianiem pracy w akcji oświatowej. Do jej kompetencji należy:

Prowadzenie ewidencji odczytów i prelekcji na terenie województwa.

Sporządzenie listy wszystkich prelegentów.

Zorganizowanie Koła Instruktorów.

Szkolenie nowych kadr prelegentów na specjalnych kursach.

Pożądanym by było, aby wszyscy prelegenci i kandydaci na kursy dla prelegentów zgłaszali się celem zarejestrowania w Komisji.

Podziękowanie

Rada Pedagogiczna i Komitet Rodzicielski Publ. Szkoły Powsz. Nr 25 im. Bolesława Chrobrego w Łodzi składają na tym miejscu serdeczne podziękowanie Dyrekcji i Radzie Zakładowej Państwowych Zakładów Włókienniczych Nr 10 w Łodzi, a w szczególności: inż. ob. Łaniewskiemu, stolarzom - ob.ob.: Mularczykowi St., Grzembielewskiemu St., Pietrzakowi Edw., majstrowi szklarskiemu — ob. Winterowi Kazimierzowi oraz wszystkim tym, którzy bezinteresownie ofiarowali pracę i materiał na wykonanie 20 ram portretowych oszklonych na godło państwowe do poszczególnych klas.

Podatek konsumcyjny zryczałtowany

Kontrolerzy miejscy sprawdzą obroty restauracji

(t) Jednym z poważnych źródeł dochodowych gminy miejskiej w Łodzi jest podatek konsumcyjny, pobierany w restauracjach i barach od rachunków. Miasto przywiązywało wielką wagę do sum, jakie miały wpłynąć z tego tytułu. Niestety jednak w wielu wypadkach, jak to stwierdziła kontrola, restauratorzy omijali często przepisy, popełniając na tym tle wiele nadużyć ze szkodą dla interesów publicznych. Kontroelrzy, którzy przybywali do zakładów gastronomicznych, nie byli w stanie wszędzie ustalić dokładnego obrotu, gdyż najczęściej bywało tak, że wobec kontroli wpisywano podatek na rachunki, zaś w ich nieobecności doliczone do rachunków kwoty (od 10 proc. wzwyż), zależnie od sumy rachunku) szły do kieszeni nieuczciwych restauratorów. Jak wiadomo, na tle podobnych nadużyć sporządzono wiele protokółów, zaś winnych ukarano wysokimi grzywnami. Mimo to jednak, wpływy z tytułu podatku konsumcyjnego były niewielkie, gdyż manipulacje złodziei grosza publicznego były trudne do uchwycenia.

Praktyka jest jednak najlepszym nauczycielem. W Łodzi było szereg restauratorów, którzy, nie chcąc narazić się na zarzut niesolidności w stosunku do samorządu, zaproponowali, aby ten ustalił im pewien ryczałt od obrotu, przyczym suma obrotu miałaby być ustalona na podstawie ksiąg handlowych, uznanych przez izbę skarbową. Magistrat zgodził się na tego rodzaju rozwiązanie i 26 zakładów gastronomicznych wnosi podatek konsumcyjny do kasy miejskiej na podstawie swoich ksiąg.

System ten postanowiono obecnie rozszerzyć na wszystkie restauracje i lokale. Wprowadzona poprawka do statutu podatku pozwala na zryczałtowanie kwot, przypadających miastu. Ustalenie obrotu przedsiębiorstwa i ryczałtu odbędzie się w oryginalny sposób. Mianowicie kontrolerzy miejscy zostaną wydelegowani do poszczególnych restauracji i tam przez jeden dowolnie przez nich wybrany dzień rejestrować będą wszystkie wpływy, tj. wszystkie rachunki gości. Uzyskaną sumę kontrolerzy pomnożą przez 30 i w ten sposób ustalą w przybliżeniu obrót przedsiębiorstwa, na podstawie którego wymierzony zostanie miejski podatek konsumcyjny.

Obecnie z podatku tego wpływa miesięcznie do kasy miejskiej około 3 milj. zł.

Robotnicy „Poznańskiego"

jadą na występy do Warszawy

Zespół Teatru Świetlicowego Fabryki Poznańskiego z Łodzi przyjeżdża do Warszwy na gościnne występy. Wystawiać będzie regionalne przedstawienie pt. „Wesele Krakowskie".

Dnia 26 bm. zespół robotniczy da dwa przedstawienia dla świata robotniczego Warszawy, dnia 27 bm. wyjeżdża z przedstawieniem do miejscowości podwarszawskich, wreszcie dnia 28 da przedstawienie dla szkół warszawskich.

Zespół liczy 41 osoby, posiada oryginalne kostiumy krakowskie.

Wszystkie te występy organizuje warszawski TUR.

Ofiary

Ucęestnicy Kursu dla Członków Rad Zakładowych (Grupa II) zorganizowanego przez Okr. Kom. Zw. Zaw. w Łodzi składają zamiast kwiatów dla Kierowniczki kursu ob. Władysławy Zawistowskiej kwotę zł 1650 na Sierociniec „Sienkiewiczówka" w Łodzi, w dowód uznania dla Jej niezmordowanej pracy oświatowej dla robotników.

Państw. Zakład Przemysłu Wełnianego Nr 5 złożył na PCK zł 1.000.

Fabryka Pończoch A. Kebsz złożyła na ŁRR zł 4.000.

Fabryka Wyrob. Dzianych A. i I. Werm zł 500 na RTPD.

W związku z wykładami na kursie dla Rad Zakładowych zorganizowanym przez O.K.Z.Z. uczestnicy kursu w dowód wdzięczności zamiast kwiatów złożyli na ręce wykładowcy ob. mgr Krajewskiego Wacława, Inspektora Pracy w Łodzi sumę zł 1330 z przeznaczeniem na dzieci po poległych bohaterach w walce o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej Polski.

Przychodnie lekarskie P. C. K.

W trosce o podniesienie stanu zdrowotności miasta — Polski Czerwony Krzyż w Łodzi uruchomił w roku ubiegłym dwie przychodnie lekarskie PCK (ambulatoria), w których przyjmują **najwybitniejsi lekarze łódzcy i warszawscy w zakresie wszelkich specjalności.**

Obie przychodnie lekarskie przyjmują chorych od 8 do 19 (wieczorem).

I Przychodnia Lekarska PCK mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 234.

II Przychodnia Lekarska PCK przy ul. Armii Ludowej 26 (dojazd 2, 12, 9 do dworca Fabrycznego).

Porada lekarska dla dorosłych zł. — 100, dla uczącej się młodzieży zł. 60. Zastrzyki dożylne, domięśniowe, podskórne po cenach przystępnych.

Podopieczni PCK korzystają z porad lekarskich bezpłatnie.

NAPRAWA DACHÓW

Zarząd Nieruchomości w miarę swoich możliwości przeprowadza remont posesji przez siebie administrowanych.

W ub. m. wyremontowano 71 dachów, 20 studzien oraz dokonano szereg innych napraw. Ogółem koszt remontów wyniósł 3.259,000 zł. Ponadto za pośrednictwem Biur rejonowych wydano znacznej ilości Komitetów Domowych papę dla dokonania mniejszych napraw dachów systemem gospodarczym.

Na październik projektowane jest naprawienie i wysmołowanie 40.000 m kw. powierzchni dachów.

Mleko na kartki

Od dnia 21 października 1946 r. wydawane będzie w sklepach miejskiej sieci rozdzielczej mleko świeże na karty ML. (dla chorych) z miesiąca października za 3-cią dekadę, tj. od 21 do 31 października włącznie za następujące odcinki:

21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 października na odcinek Nr 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29 i 30 po — 0,25 ltr, a nie po 0,5 ltr jak to mylnie uprzednio podano.



2 i 4 listopada odbędzie się

Dokończenie mistrzostw bokserskich

w wadze średniej i mecz Śląsk — Łódź

Dokończenie mistrzostw Polski w wadze średniej zostało wreszcie definitywnie postanowione. Odbędzie się ono 2 i 3 listopada w ramach meczu Łódź — Śląsk.

Jak nam komunikują organizatorzy, pierwszego dnia, a więc w sobotę poza półfinałowymi spotkaniami, projektowane jest zorganizowanie kilku spotkań młodzików. Bilety wejścia na mecz Śląsk — Łódź będą upoważniały do wstępu na imprezę sobotnią.

W niedzielę poza finałem w wadze średniej i meczem międzyokręgowym projektowane są trzy dodatkowe walki młodzików, tak więc w sumie doszło by do 12 pojedynków.

Jeżeli chodzi o skład Łodzi, to kapitan związkowy ma jeszcze pewne trudności. Wątpliwy jest start Stasiaka, nie wiadomo również czy choroba Kamińskiego pozwoli pięściarzowi Geyera na występ. W koguciej pozycja Czarneckiego wydaje się niezagrożona. W wadze piórkowej pod uwagę brany jest Marcinkowski i ewentualnie Mazur; w lekkiej murowanym reprezentantem będzie Woźniakiewicz, który spotka się ze Sztolcem. W półśredniej wystąpi Olejnik w średniej Pisarski. Na półciężką ŁOZB ma dwu kandydatów Bednarza i Zylisa. e w ciężkiej Niewadziła.

W ramach meczu dojdzie do szeregu sensacyjnych pojedynków. Czarnecki spotka się z Grzywoczem, dając mu okazję do rewanżu za porażkę ślązaka w lecie b. r.

Sztolc będzie chyba najodpowiedniejszym egzaminatorem istotnych wartości Woźniakiewicza, który nie miał okazji spotkać się z poważniejszymi przeciwnikami.

Najbardziej emocjonująco zapowiada się jednak pojedynek Pisarskiego z Nowarą. Łodzianin pragnie dowieść, że jeżeli tytuł pierwszego w Polsce w wadze średniej należy się Kolczyńskiemu, to tuż za nim stoi w hierarchii Pisarski.

Mecz dwu najsilniejszych obecnie okręgów bokserskich w Polsce będzie z całą pewnością najpoważniejszą krajową imprezą pięściarską w bieżącym roku. Da on przy tym materiał do zestawienia reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją w grudniu b. r.

Radio i prasa

o zagranicy

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Włoch, mistrz Europy Consolini zajął w dysku drugie miejsce rzutem 51,53 m za Tossim, który wynikiem 52,10 m zdobył pierwszeństwo.

*

Dziwimy się, że Węgrzy nie umieli jakoś zorganizować wyjazdu i utknęli na niezałatwionych formalnościach! By zrozumieć jednak jak szaleje w Budapeszcie kult św. Biurokracego, trzeba wiedzieć, że każdy zawodnik, wybierający się za granicę, musi dostarczyć 16 fotografii!

*

Mistrzostwa Europy w pływaniu miały się odbyć w 1947 roku w Szwecji. Szwedzi jednak odmówili ze względu na brak środków finansowych, potrzebnych do zapłacenia przejazdów i utrzymania dla 117 ludzi. O prawo organizowania mistrzostw ubiega się Szwajcaria i Francja.

*

Niemcy po pierwszym szoku jaki wywołała klęska, uspokoili się i znów zajmują się sportem, uzyskując coraz to lepsze wyniki. Kiesling przebiegł 100 m w czasie 10.9 sek., Sonntag 200 m — 22.3. Kaindl biegnie 800 m stale 4;01,2; Stüfgh skoczył o tyczce 370 cm.

*

Sześć światowych rekordów w lekkoatletyce ustanowiono w ubiegłym sezonie. 440 jardów — Herbert Mc. Kinlaj USA 46,2;1.000 m, Gustafsson Szwecja 7:29 min., dysk Consolini 54.23 m, później — Amerykanin B. Fitch 54.96, 10 mil Viljo Heino 49.22,2; 4×800 m Szwecja 7.29 min.

Zamiast Słowacji

mecz o puchar Kałuży

Projektowany na 1 i 3 listopada występ reprezentacji Słowacji w Łodzi i Krakowie nie dojdzie do skutku. Bratysława zawiadomiła, że nie odpowiada jej termin i woli zjechać raczej w przyszłym roku. PZPN nie miał powodów nalegać, gdyż sam znajduje się w trudnej sytuacji.

Decyzja Słowaków umożliwia nam wreszcie dokończenie rozgrywek o puchar Kałuży. WG. i D. PZPN przewidział, że w razie odwołania meczu ze Slowakami, 3. 11 będzie terminem pucharowym. Tak więc w dniu tym dojdzie do meczu Warszawa — Kraków w Warszawie i Poznań — Śląsk w Poznaniu.

Warszawa ma w tej chwili wciąż jeszcze szanse na zdobycie pucharu, o ile wygra z Krakowem, to też spodziewać się należy, że poczyni przygotowania, by stanąć w jak najlepszej formie do boju. Z drugiej strony Kraków po niepowodzeniach w mistrzostwie, ożywiony jest ambicją odegrania się przynajmniej w pucharze. Mecz finałowy zapowiada się więc, jako pierwszorzędna atrakcja sezonu.

Znani piłkarze polscy

wracają do kraju z emigracji

Jak donosi „Przegląd Sportowy" w dniu 17 bm. powrócił z Włoch na Śląsk b. reprezentacyjny gracz Polski Cebula. Postać Cebuli nie jest obca zwolennikom sportu piłkarskiego. Talent tego gracza został odkryty przed wojną w rozgrywkach pucharowych. Reprezentacja Śląska, która zdobyła puchar po raz pierwszy, złożona była z młodych utalentowanych graczy. Wśród nich był właśnie Cebula.

W ostatnim meczu, który rozegrała reprezentacja Polski z Węgrami tuż przed wojną i zakończonym zwycięstwem Polski, brał również udział Cebula.

Wybuch wojny zastał go w szeregach Wojska Polskiego, skąd dostał się do niewoli. Z niewoli wcielony został do wojska niemieckiego, ale przedostał się do formacji polskich we Włoszech. Po zakończeniu działań wojennych Cebula wspólnie z innymi zawodnikami polskimi grał w zespole wojskowym w II korpusie na środku ataku. W drużynie tej grali m. in.: Bulanow, Habowski, z Wisły, Pawłowski, z Wilna i Kulawczyk i Giemza ze Śląska. Gracze ci przebywają jeszcze dotychczas we Włoszech, ale przed odjazdem Cebuli oświadczyli, iż najbliższym transportem powrócą do kraju.

Cebula ma obecnie 27 lat i znajduje się jak sam oświadczył w doskonałej formie. M. in. podkreślił, że nie rezygnuje z reprezentacyjnej koszulki z Białym Orłem.

Po dwutygodniowym odpoczynku Cebula wystąpi w barwach dawnego swego klubu — Śląsk - Świętochłowice.

O jednolite ceny

w zakładach gastronomicznych

Zarząd Zrzeszenia Gastronomicznego powołał do życia komisję cennikową, która pod przewodnictwem prezesa Zrzeszenia W. Żochowskiego opracowuje nowe cenniki dla wszystkich zakładów gastronomicznych. W komisji pracują przedstawiciele zakładów gastronomicznych, nastawionych zarówno na konsumcję masową, jak i zakładów średnich i luksusowych. Zamierzenia idą w tym kierunku, aby nawet w zakładach luksusowych obowiązywały te same ceny na podstawowe potrawy, jak i w zakładach o konsumcji masowej, z różnicą tylko procentu za koncerty. W ten sposób zniknie istniejąca dotychczas anomalia znacznych rozpiętości w cenach tych samych potraw.

—o—

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE INFORMACYJNE

Członków Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia

W dn. 27 października rb. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Informacyjne członków Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Sł. Zdrowia w sali Wydziału Zdrowia, ul. Piotrkowska 113, o godz. 9.30 w pierwszym terminie, o godz. 10-ej w drugim terminie.

Stały sportowy ośrodek OMTUR

powstaje na Dolnym Śląsku

W listopadzie br. zostanie otwarty w Koszecinie na Dolnym Śląsku stały sportowy ośrodek wyszkoleniowy Organizacji Młodzieży TUR.

*

Obecnie dobiega końca przebudowa zimowej hali sportowej. — Ośrodek w Koszecienie, posiadający pięknie położone boisko sportowe do wszystkich gier, zimową halę i wzorowo prowadzony internat, da możliwości stałego szkolenia przodowników i instruktorów we wszystkich gałęziach sportu.

*

Uroczyste otwarcie hali zimowej w Koszecinie, połączone z rozpoczęciem I-go kursu zimowego dla instruktorów i przodowników piłki ręcznej, odbędzie się 25 listopada, przy udziale dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, przedstawicieli Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych organizacji młodzieżowych i sportowych.

*

Szkolenie organizatorów sportu i sanitariuszy sportowych oraz kursy kondycyjne dla czołowych zawodników OM TUR — to dalsze zadania Ośrodka.

*

Wydział sportowy K. C. OM TUR w prowadzonej akcji szkoleniowej ściśle współpracuje z PUWF, ZRSS i poszczególnymi związkami sportowymi.

Józef Kessel

Armia cieni

31)

Znajdowałem się jeszcze tak blisko cierpienia i walki francuskiej i tak bez reszty spowity byłem ich klimatem, że życie ludzi głodnych, szczutych, zagrożonych, życie ludzi podziemnych wydawało mi się jedyną właściwą w tych czasach formą bytowania. Możliwe, że zbliżywszy się do grupy, otaczającej naszą gospodynię, i wspomożony instynktem, drzemiącym u większości ludzi, mógłbym zapomnieć, żartować, palić cygaro i pić whisky z pokojem w sercu. Takie rzeczy zdarzały mi się w Londynie niejednokrotnie. Tym razem na przeszkodzie stanął mi mój sąsiad. A jednak nie zamierzałem go opuścić.

— Znam na ulicy Lille doskonały francuski odpowiednik naszej dzisiejszej gospodyni — powiedział. — W salonach jej jest trochę mroźno, jada się u niej mniej tłusto, a papierosy, jak we wszystkich domach francuskich, dzieli się na cztery części, jeśli jednak chodzi o kult tradycji, o intelekt i despotyczne usposobienie, moja francuska hrabina nie ustępuje w niczym naszej angielskiej lady.

— Pan jest bywalcem przedmieścia Saint Germain? — Nie mogłem wstrzymać się od zadania tego pytania.

— Hrabina ma Steinway'a, o niezwykłym tonie — odpowiedział, śmiejąc się mój rozmówca. — Czasami chodziłem tam, by posłuchać trochę muzyki.

Patrzyłem teraz na mojego sąsiada z zupełnie nowym zainteresowaniem. Dlaczego sądziłem, że jest to profesor, lub uczony? Czy z powodu jego siwych loków? Jego wysokiego czoła? Jego poważnych, szczerych oczu i rodzaju jego śmiechu? Ale te wszystkie rysy mogły równie dobrze, jeśli nie lepiej jeszcze wskazywać na to, że był on artystą.

Ktoś założył płytę z muzyką jazzową na stojący w kącie pokoju gramofon.

— Te melodie są o tyle przyjemne, że nie odrywają od rozmowy — zauważył mój towarzysz. — Na przedmieściu Saint Germain uprawiano muzykę, prawdziwą muzykę, ale także i konspirowano: Stara hrabina oddała na usługi organizacji wszystkie swe stosunki, wszystkie wpływy, wszytkich swych wielbicieli, którzy adorowali ją podczas długiego i dobrze podobno wypełnionego życia. Wielu z pośród tych dawnych przyjaciół zajmuje obecnie wysokie stanowiska administracyjne. Terroryzuje ich, każe im wypierać się marszałka i zmusza do spiskowania wraz z nią. Biurko jej, w którym babki starej hrabiny przechowywały czułe liściki od Lauzan'a i księcia Richelieu wypchane jest obecnie lewymi dokumentami, rozkazami, dotyczącymi podziemnej akcji, sfałszowanymi przepustkami, listami polecającymi do sędziów, komisarzy policji i dyrektorów więzień. Hrabina jest szalenie nieostrożna, ale jej despotyzm, trochę śmieszny, jest jej zbawieniem. Mówi się o niej: „To stara wariatka!" — i zostawia się ją w spokoju.

Nowa płyta... Nowa melodia taneczna... Mój sąsiad mówi dalej:

— Hrabina ma młodego, trzydziestoletniego siostrzeńca, o zapadłej, wąskiej piersi. Młodzieniec ten jest niemal zupełnie łysy. Cały okryty jest krostami, które rozdrapuje sobie bezustannie palcami, cienkimi, jak zapałki. Ukończył szkołę średnią, nie posiada żadnego zawodu, otrzymuje niewielką emeryturę. Uosobienie nieudanego, niezdolnego jedynaka. Do Ruchu Oporu przystąpił, ponieważ zawsze wypełniał wszystkie polecenia swej ciotki. To wspaniały typ!

— Ale dlaczego? — Tym razem nie mogłem już powstrzymać się od głośnego okrzyku zdumienia.

— Dlatego — odpowiedział mój sąsiad — że ten chłopiec stał się najlepszym z naszych łączników. Pomimo kiepskiego stanu zdrowia przepędzał całe tygodnie w wagonach kolejowych, nie śpiąc zupełnie i niemal nic nie jedząc. Uniknął wszystkich sideł, wymknął się z pułapek i unieszkodliwił je. Dziesięć razy, nie przestając rozdrapywać swoimi cienkimi palcami swędzących go króst, naraził się na pewną śmierć. Został aresztowany i poddany torturom. Nie wyciągnięto z niego ani słowa. Starej hrabinie udało się go zwolnić. Gdy po wyjściu z więzienia zjawił się u niej, słaniał się na nogach. Krosty jego zmieniły się w rany. Wtedy poraz pierwszy słyszałem od niego jakąś osobistą uwagę: „Przypuszczam, że nikt nie powie, że nie użyłem różnych przygód podczas wojny" — powiedział.

Historia ta wydała mi się tak zdumiewająca, że nie umiałem ukryć tego wrażenia. Sąsiad mój roześmiał się.

— Prawda, że to dość oryginalny sposób uleczenia się z kompleksu niższości? — zapytał.

— Zna pan istotnie wielu ludzi i wiele ich tajemnic — powiedziałem.

— Wykonuję zawód, który wymaga przyjmowania zwierzeń — odparł.

— Roześmiał się jeszcze ciszej, niż zwykle. Patrzyłem na niego badawczo i myślałem: „Może to jakiś neurolog, czy psychiatra?".

D. c. n.

Dzień w Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR W. P.

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego „Wielkanoc" poświęcony zagadnieniom okupacji, ze znakomitą kreacją Ewy Kuniny w roli starej Freudowej z udziałem Zelwerowicza, Kossobudzkiej, Łapickiego, Woźniaka, Maliszewskiego, Pietraszkiewicza, Leszczyńskiego, Lubelskiego, Puchniewskiej, Ordona, Pilarskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych poruszająca współczesne problemy i żywo dyskutowana sztuka „Stary Dworek" Ważyka, z Krasnowieckim doskonałym odtwórcą głównej roli Michała Stadnickiego. Udział biorą: Węgrzyn, Macherska, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewoyno.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
Daszyńskiego 34

Dziś dnia 21 bież. miesiąca 1 przedstawienie o g. 19 komedii G. B. Shaw'a — „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, J. Jaroń, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski.

Reżyseria E. Axer. Dekoracje — J. Rybkowski. Kasa czynna od godziny 10-ej. Telefon 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś 1 przedstawienie o godzinie 19-ej „WESOŁA WDÓWKA" Operetka w 3-ch aktach F. Lehara. Z udziałem całego zespołu artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ul. Piotrkowska 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś dnia 22. 10. przedstawienie „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY" udział biorą: — Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot. Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stępień.

Początek przedstawień o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień. Tel. 272-70.

Odczyty

„WRAŻENIA Z PODRÓŻY DO MOSKWY"

Dnia 24 października br. o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Piotrkowska 272b, Rektor Konserwatorium Łódzkiego, K. Wiłkomirski wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z podróży do Moskwy".

EKSPERYMENT NA BIKINI

W środę, dnia 23 października br. o godz. 19-ej w sali Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego przy ul. Piotrkowskiej 102, prof. Andrzej Sołtan wygłosi odczyt na temat: „Eksperyment na Bikini" na który członków o liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd Główny O.T.T.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

DZ. KOZINY

W dniu 22 bm. o godz. 18 odbędzie się Zebranie Referatu Kobiecego w lokalu dzielnicy przy ul. Letniej 3/5.

Obecność wszystkich członkiń obowiązkowa.

RADIO

WTOREK, 22 PAŹDZIERNIKA

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne..." 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka. Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7.00 aud. poranna. W-wa: 7.30 powtórzenie najważn. wiad. dziennika. 7.35 Muzyka, Łódź: 8.10 Rozmaitości. Łódź: 11.15 Muzyka z płyt. Kraków: 11.57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. Katowice: 12.20 Wiad. gospodarcze. W-wa: 12.35 Koncert. Poznań: 13.25 Muzyka obiadowa. Kraków: 14.00 Audycja dla dzieci. W-wa: 14.25 Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce, 15.10 Pog. pop. - naukowa prof. Z. Żygulskiego. 15.20 Koncert rozrywkowy. 16.00 Dziennik. Łódź w progr. ogólnopolskim: 16.30 Występy nagrodzonych w „Konkursie Radiowym Muzyków i Śpiewaków-Amatorów Łódzkiego okręgu radiowego. W-wa: 16.55 Kwadrans prozy. 17.10 Koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska". Łódź: 17.55 Aud. dla świetlic robotniczych: Kraków: 18.30 Kwartet Brahmsa C-moll. Łódź w programie ogólnopols. 19.00 „Nauka przy głośniku". XII-ty odczyt z cyklu: „Czołowe postacie historii muzyki" z ilustracją muzyczną z płyt pt. „Jan Brahms" w opr. mgr St. Golachowskiego. Katowice. 19.30 Koncert symfoniczny. W-wa: 20.00 Dziennik, 21.30 Słuchowisko. Kraków: 21.00 Koncert muzyki polskiej. W-wa: 21.45 Kwadrans prozy. Kraków: 22.00 Koncert rozrywkowy. Łódź: 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostatn. wiad. dziennika,

„SZUKAMY TALENTÓW!"

Dziś we wtorek, dnia 23 października w wielkim studio Polskiego Radia w Łodzi odbędą się ostatnie występy eliminacyjne w konkursie pod hasłem „Szukamy młodych talentów".

W dniu tym o godz. 16.30 Polskie Radio nadaje na fali ogólnopolskiej występy nagrodzonych muzyków i śpiewaków - amatorów, transmitując również uroczystość wręczania nagród.

Kina

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Królewna śnieżka"

TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Tyran"

GDYNIA (Przejazd 2) — „Zwariowane lotnisko"

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Batalia nieustraszonych"

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Skarb rodziny Goupi"

WISŁA (Przejazd 1) — „Daleka droga"

ADRIA (Marszałka Stalina—Główna 1) — „Daleka droga"

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gdy Madelon"

HEL (Legionów 2-4) — Zwariowane lotnisko"

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Diablica"

PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74-76) — „U kresu drogi"

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Szary lord"

ROMA (Rzgowska 34 — „Zygmunt Kłosowski"

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bohaterowie pustyni"

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Więzień 4328"

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Brutal"

REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Śluby kawalerskie"

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Powrót"

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Papa się żeni"

OŚWIATOWY OM TUR (Kopernika 8) — Nieczynny z powodu remontu

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — „Człowiek i zwierzęta". Dod. dla dzieci — „Wilk i 7 koźląt

DYSKUSJA W KLUBIE „PICKWICKA"

W środę, dnia 23 bm., o odz. 19 odbędzie się w Klubie Literatów pn. „Klub Pickwicka" przy ul. Traugutta 6 (wejście przez hotel „Savoy") dyskusja o sztuce scenicznej Adama Ważyka „Stary Dworek". Wejście bezpłatne. „Klub Pickwicka" otwarty jest codziennie od 11 do 24. Czytelnia czynna do 17.

ZARZĄDZENIE

Na podstawie art. I Dekretu z dn. 5 września 1946 roku o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu fachowych sił technicznych z dziedziny budownictwa na rzecz odbudowy kraju (Dz. U.R.P. Nr 47, poz. 266) Zarząd Miejski w Łodzi zarządza rejestrację fachowych sił technicznych.

§ 1. Za osoby o technicznych kwalifikacjach fachowych z dziedziny budownictwa uważa się:

1) inżynierów architektów,

2) inżynierów dróg i mostów,

3) inżynierów lądowych,

4) inżynierów wodnych,

5) inżynierów o innym wykształceniu zawodowym, którzy pracowali w budownictwie nie mniej niż trzy lata,

6) techników budowlanych i instalacyjnych,

7) majstrów budowlanych i instalacyjnych.

§ 2. Osoby wymienione w § 1 obowiązane są zarejestrować się w ciągu 2-ch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego zarządzenia w Zarządzie Miejskim, Dział Techniczny, ul. Piotrkowska 64, II piętro, pok. Nr 106.

§ 3. Przy rejestracji należy podać:

1) imię i nazwisko, datę urodzenia oraz dokładny adres,

2) dane, które uzasadniają posiadanie technicznych kwalifikacji fachowych z dziedziny budownictwa,

3) zawód i stanowisko w zawodzie przed dniem 1 września 1939 roku i w dniu rejestracji.

§ 4. Nie podlegają obowiązkowi rejestracji:

1) posłowie do Krajowej Rady Narodowej,

2) osoby, pełniące czynną służbę wojskową.

Osoby wymienione w tym paragrafie obowiązane są jednak zarejestrować się w ciągu 2-ch miesięcy od dnia, w którym zaprzestały pełnienie czynności uzasadniających zwolnienie od obowiązku rejestracji.

§ 5. Osoba zarejestrowana powinna o każdej zmianie miejsca zamieszkania zawiadomić w ciągu 2-ch tygodni Zarząd Miejski w Łodzi.

§ 6. Kto nie dokona obowiązku zarejestrowania się, określonego w §§ 2 i 4 ust. 2 podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 30.000 zł albo jednej z tych kar.

Tej samej karze podlega kto nie dokona przewidzianego w § 5 obowiązku zawiadomienia o zmianie miejsca zamieszkania.

Łódź, dnia 21.10. 1946 r.

Prezydent m. Łodzi

(—) **Kazimierz Mijal.**

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

ŁÓDŹ, UL. TRAUGUTTA Nr 8

poszukuje

następujących pracowników:

1. **wykwalifikowanych fakturzystów branży papierniczej**
2. **kontystów branży papierniczej.**

Zgłoszenia kierować pod adresem Centrali

SPROSTOWANIE

Słuchacze pierwszego kursu dla referentów socjalnych przy Min. Przemysłu w dniu imienin kierowniczki ob. mgr Ireny Finikowej, składają zł 1.200 na Łódź. Rodzinę Radiową.

PPS Dzielnica Elektrownia wspólnie z Kołem PPR, urządza w dniu 23.10.1946 r. o godz. 15-ej w sali Świetlicy Elektrowni Łódzkiej

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

Referaty wygłoszą: poseł do KRN i I-szy sekretarz Woj. Komitetu PPS, tow. HENRYK WACHOWICZ,

oraz

poseł do KRN i I-szy sekretarz Łódzkiego Komitetu PPR tow. płk. LOGA SOWIŃSKI.

FOTOGRAFIE TECHNICZNE

fabryk, maszyn, gmachów i t.p. wszelkie grupy, oraz uroczystości i okolicznościowe

wykonuje

FOTO - ATELIER H. ŚMIGACZ Piotrkowska Nr 6, tel. 171-84.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 4—7 Al. 1 Maja 3

Dr REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrócił i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37, ordynuje od 3—7 popoł. Tel. 269-01.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6 Tel 205-55. -232

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr DOBROWOLSKI — specjalista chorób nerwowych i seksualnych przyjmuje od 3—5. Kopernika 6, m. 3, tel. 186-00.

Dr. JADWIGA SZUSTROWA, choroby płuc, Łódź, ul. Wólczańska Nr 197 m. 1 wznawia przyjęcia od godz. 17 do 19-ej. —1938

DR. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6, telefon 206-99.

Dr BORNSTEIN — choroby kobiece, ul. Traugutta 9, III p. —3209

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT *specjalista chorób wenerycznych* i skórnych. Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Dr KONAR WACŁAW, choroby żołądka, kiszek, wątroby — Narutowicza 56, tel. 119-59. —3132

Dr med. J. MIRSKI CHOROBY KOBIECE, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23 WZNOWIŁ PRZYJĘCIA GODZ. 4—7.

Dr ŚWIĘCIŁO ADAM — choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje 4—6 ul. Zawadzka 38. —3348

Zaofiarowanie pracy

POSZUKUJE się pielęgniarki do niemowlęcia. Wiadomość: ul. Gdańska 61 m. 7, między godz. 2—4.

TOKARZY i kucharkę do prowadzenia stołówki poszukują Zakłady Przemysłowe St. Weigt, Łódź, Senatorska 7/9.

POMOC domowa bez gotowania, czysta, uczciwa, lubiąca dzieci, potrzebna natychmiast. Świadectwa lub polecenie pożądane. Zgłoszenia ul. Zawadzka 36 m. 6. —3379

Lokale

POKÓJ z kuchnią lub 2 poszukuję. Zwrot remontu. Okolica Górny Rynek. Mam pokój do zamiany, telefon 145-13.

Kupno i sprzedaż

POKOST malarski (lniany), pokost podłogowy, pokost sztuczny, poleca Wytwórnia Chemiczna „**ULTRON**". Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19.

DOM, willę, plac, objekt rolny kupimy, sprzedamy, Gdańska 31 a m. 13 Biuro Pośrednictwa. —3486

KUPIĘ komplety Dziennika Ustaw, orzeczeń Sądu Najwyższego i dzieła prawnicze z lat 1917—1939 Adw. Fajnberg, Narutowicza 74 tel. 276-18 od 3—5 pp. —3492

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 kartki żywnościowe I kat. i dwie kartki odzieżowe na nazwisko Olas Maria i Sobalski Antoni oraz kartę żywnościową I R na nazwisko Szurgot Maria, kartę domową, kartę pracy z firmy „REX", zam. ul. Małopolska Nr 42-a. —3474

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną na nazwisko Szpilberg Nuchin ul. Roosevelta 7 m. 28. —3485

UNIEWAŻNIAM skradzione 2 dowody powrotu z Niemiec, 5 kartek żywnościowych I K. i I R. i Dz. dodatkowa na nazwisko Spalony Stanisław, ul. Kopednika 51. —3487

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 zaświadczenia powrotu z Niemiec, kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice, kartę rowerową, akt ślubny na nazwisko Kolos Jan, Łowicz, ul. Piłsudskiego 67. —3488

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę, legitymację PPS, decyzję mieszkaniową i różne dokumenty na nazwisko Kin Stefan, ul. Gdańska 143. —3489

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową Serii B. na nazwisko Chłopecki Jan, ul. Narutowicza 36. —3490

Różne

DOM KULTURY HASZOMER HACAIR, organizuje kursy języka hebrajskiego oraz angielskiego (dla początkujących i zaawansowanych). Zapisy przyjmuje sekretariat w godz. od 12—2 i od 4—6, Haszomer Hacair, ul. Śródmiejska 4, m. 8. —3475

3.000.— zł NAGRODY za odprowadzenie lub wskazanie miejsca pobytu psa (suka) seter Lawerac biała w brązowe centki, brązowe uszy. Zginęła 17 bm. w okolicy Narutowicza, Piotrkowska. Zawiadomić Przejazd 17/9, tel. 192-46. —3491

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza".

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D—012110

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.